

Sygn. akt I NSNZP 2/19

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 22 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Lemańska (przewodniczący)

SSN Tomasz Demendecki

SSN Marek Dobrowolski

SSN Paweł Księżak (sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

SSN Marek Siwek

SSN Krzysztof Wiak

Protokolant Paulina Gorajewska

z udziałem Prokuratora Generalnego

w sprawie powództwa B. P. i B. P.

przeciwko Szpitalowi (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

oraz (...) Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 22 października 2019 r.

zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 24 lipca 2019 r., sygn. akt I NSNc 5/19

do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu:

"1. Czy skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym czy też bezwzględnie subsydiarnym, którego dopuszczalność uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia?

2. Czy najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. 2019, poz. 1145), czy też - w przypadku uznania, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych - najbliższym członkom rodziny poszkodowanego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego lub art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego?
3. Czy sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymania więzi rodzinnych?"

1. podjął uchwałę następującej treści:

„Osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego”;

2. odmówił podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

Zagadnienia prawne, przedstawione na podstawie art. 398¹⁷ § 1 k.p.c., powstały przy rozpoznawaniu przez Sąd Najwyższy skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z 8 stycznia 2016 r., I ACa (...), wydanego w sprawie o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę.

Powodami w sprawie byli bezpośrednio poszkodowany, jego była żona oraz syn. Sąd Okręgowy w W. stanął na stanowisku, że pozwanemu publicznemu zakładowi opieki zdrowotnej przypisać należy odpowiedzialność za zbyt późną diagnozę poszkodowanego, u którego doszło do udaru mózgu, co skutkowało poważnym uszczerbkiem na jego zdrowiu. Sąd Okręgowy przyjął, że powyższe uzasadnia zasądzenie na rzecz poszkodowanego pacjenta zadośćuczynienia oraz odszkodowania, w tym w formie miesięcznej renty, a także ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za wszelkie szkody związane z nieprawidłowościami, jakich dopuścił się personel pozwanego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, o ile takie, jeszcze nieznanne, szkody ujawnią się w przyszłości. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że prawo do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym i utrzymania wynikających z niego więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrój zdrowia powoda (poszkodowanego pacjenta) spowodował trwałe naruszenie relacji rodzinnych i więzi bliskości między małżonkami oraz między powodem i jego synem, co uzasadniało zasądzenie zadośćuczynienia także na ich rzecz.

W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w części zasądzającej zadośćuczynienie na rzecz byłej żony i syna bezpośrednio poszkodowanego. Sąd drugiej instancji stanął na stanowisku, że tylko śmierć członka rodziny może naruszyć dobra jego najbliższych. W związku z tym, w ocenie Sądu Apelacyjnego w (...), więzi rodzinne zostały zachowane, chociaż nie na takim poziomie satysfakcji jak przed zdarzeniem.

Postanowieniem z 5 stycznia 2017 r., I CSK 444/16, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej powodów – byłej żony bezpośrednio poszkodowanego i jego syna – stwierdzając, że w sprawie nie zachodzi potrzeba wykładni art. 23 w zw. z art. 448 k.c., albowiem w judykaturze ugruntowany jest już pogląd, że zdarzeniem uzasadniającym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie tych regulacji jest zerwanie więzi rodzinnych wywołane śmiercią osoby bliskiej w wyniku deliktu.

Pismem z dnia 27 grudnia 2018 r. skargę nadzwyczajną wywiódł Prokurator Generalny, zaskarżając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w zakresie, w którym Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. w ten sposób, że oddalił powództwo byłej żony i syna poszkodowanego o zadośćuczynienie. W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego: 1) naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w artykułach 18 i 71 Konstytucji RP, takich jak prawo do życia rodzinnego, które obejmując szeroko rozumiane więzi rodzinne pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi, stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny oraz z mocy wymienionych artykułów ustawy zasadniczej podlega ochronie prawnej – poprzez uznanie, że do zerwania więzi rodzinnej między członkami rodziny dochodzi tylko skutek śmierci osoby bliskiej, podczas gdy zgodnie z ugruntowanym w judykaturze stanowiskiem do zerwania więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, dochodzi także skutek wywołania u osoby bliskiej ciężkiego, nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu; 2) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że ciężki i nieodwracalny rozstrój zdrowia, jakiego skutek deliktu doznał poszkodowany, nie naruszył dobra osobistego jego żony i syna, w postaci więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, określanego jako prawo do życia rodzinnego; 3) naruszenie w sposób rażący prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie, polegające na przyjęciu, że zadośćuczynienie pieniężne za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, określanej jako prawo do życia w rodzinie, przysługuje osobom bliskim tylko w sytuacji, gdy następstwem czynu niedozwolonego jest śmierć poszkodowanego, a nie uszczerbek na zdrowiu, choćby był istotny.

Sąd Najwyższy rozpoznając skargę nadzwyczajną powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w postanowieniu o przedstawieniu następujących zagadnień prawnych:

1. Czy skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym, czy też bezwzględnie subsydiarnym, którego dopuszczalność

uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia?

2. Czy najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1145), czy też – w przypadku uznania, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych – najbliższym członkom rodziny poszkodowanego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego lub art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego?

3. Czy sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymania więzi rodzinnych?

W odniesieniu do pytania pierwszego Sąd Najwyższy wskazał, że istota prezentowanego problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy wniesienie skargi nadzwyczajnej jest możliwe dopiero wtedy (i jedynie wtedy), gdy w sprawie nie można wnieść już żadnych innych, nadzwyczajnych środków zaskarżenia – a zatem, czy na przeszkodzie wniesienia skargi nadzwyczajnej i jej rozpoznania stoi możliwość ziszczenia się w międzyczasie bądź dopiero w przyszłości przesłanek do złożenia innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, co można rozumieć jako bezwzględną subsydiarność skargi nadzwyczajnej. Sąd Najwyższy, powołując się na poglądy przedstawicieli doktryny, wskazał na istnienie wyraźnego rozdziwisku w zakresie problematyki dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej. Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że kwestia subsydiarnego charakteru skargi nadzwyczajnej nie była dotąd przedmiotem szerszej refleksji w orzecznictwie. Wobec powyższego, dostrzegł potrzebę całościowej wypowiedzi powiększonego składu Sądu Najwyższego na pytanie o relację skargi nadzwyczajnej do innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w kontekście przesłanki ustawowej subsydiarnego charakteru tego środka – wskazując, że dotyczy to w szczególności skargi o wznowienie postępowania. Sąd Najwyższy

wyraził przy tym pogląd, że efektywna ochrona wynikająca z instytucji skargi nadzwyczajnej może realizować się jedynie przy przyjęciu założenia o względnie subsydiarnym charakterze tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przyjęcie koncepcji bezwzględnej subsydiarności skargi nadzwyczajnej w zasadzie wyłączałoby możliwość uzyskania skutecznej ochrony za jej pomocą do czasu skorzystania ze wszystkich pozostałych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w tym skargi o wznowienie postępowania. Dodatkowo Sąd Najwyższy wskazał na istniejące wątpliwości co do tego, czy elementem konstrukcyjnym skargi nadzwyczajnej powinno być uzasadnienie braku możliwości skorzystania z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia – podkreślając, że kwestie te mają wpływ na sposób rozstrzygnięcia sprawy wywołanej wniesioną skargą nadzwyczajną.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, Sąd Najwyższy wskazał na istnienie zagadnienia czy więzi rodzinne – czy też szerzej więzi pomiędzy osobami bliskimi – mogą być kwalifikowane jako dobro osobiste, a ponadto, przy udzieleniu negatywnej odpowiedzi na powyższe, potrzebę wskazania, czy więzi rodzinne podlegają ochronie poprzez inne instrumenty ochrony prawnej, w szczególności poprzez możliwość uzyskania zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy zważył, że dotychczasowy przegląd judykatury i piśmiennictwa wskazuje na dominujące stanowisko, że więzi rodzinne można traktować jako dobro osobiste podlegające ochronie. Niemniej jednak istnieją wątpliwości co do możliwości zastosowania w odniesieniu do więzi rodzinnych konstrukcji dobra osobistego – wynikające zarówno z relacyjnego, interpersonalnego charakteru więzi międzyludzkich, jak i niedookreśloności przedmiotu ochrony i kryteriów traktowania konkretnych więzi jako dobra osobistego. W szczególności powstaje pytanie, jakie kategorie więzi podlegają ochronie, jaki rodzaj więzi (stopień intensywności) musi być wykazany dla przyjęcia ich ochrony oraz na ile można zobiektywizować ochronę sfery emocji i uczuć wynikających z więzi osób bliskich. Sąd Najwyższy wskazał, że można znaleźć uzasadnienie dla ochrony sytuacji, w której na skutek ciężkiego i nieodwracalnego rozstroju zdrowia więzi zostają naruszone lub wręcz zerwane podobnie jak w przypadku śmierci bezpośrednio poszkodowanego – natomiast ochrona przed negatywnymi następstwami zdarzeń życiowych zarówno nie nadaje się do ochrony za pomocą konstrukcji dóbr osobistych, jak i trudno znaleźć

uzasadnienie dla kreowania tak szerokiej ochrony. Wobec powyższego, Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę odpowiedzi na pytanie, czy przyznanie zadośćuczynienia za wyjątkowe cierpienie, wynikające z niemożności nawiązania z osobą bliską typowej więzi rodzinnej z powodu jej trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem czynu niedozwolonego, wymaga odwołania się do konstrukcji dóbr osobistych – czy też ten sam skutek i efekt można osiągnąć poprzez odwołanie się do reżimu ochrony deliktowej bezpośrednio poszkodowanych lub konstrukcji prawnej ochrony deliktowej pośrednio poszkodowanych (szkody pośredniej) w przypadkach szczególnie drastycznych i dotyczących najbliższych członków rodziny (relacja rodzic – dziecko, małżonkowie). Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że sama idea ochrony w postaci zadośćuczynienia w przypadku naruszenia więzi rodzinnych w szczególnych wypadkach zasługuje na aprobatę – należy jednak ustalić, czy może ona być realizowana w inny sposób, w szczególności zaś na podstawie art. 445 § 1 k.c. lub art. 446 § 4 k.c.

Formułując pytanie trzecie Sąd Najwyższy, odwołując się do stanu faktycznego sprawy, wskazał, że na fakt istnienia więzi (ich intensywność) i znacznego ich osłabienia miało wpływ zdarzenie, za które odpowiedzialność ponosi pozwany – natomiast to na skutek decyzji powódki (tj. żony bezpośrednio poszkodowanego) więzi te zostały w zasadzie zerwane w sposób ostateczny, w porównaniu z wcześniej istniejącymi relacjami małżeńskimi i sferami, w których te więzi się wyrażają. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy dostrzegł potrzebę odpowiedzi na pytanie, czy można domagać się ochrony pewnej wartości w postaci więzi, wskazując, że została ona naruszona, rezygnując następnie z jej podtrzymywania – a co za tym idzie, czy w takiej sytuacji żądanie zadośćuczynienia za zerwanie lub osłabienie więzi, z których to podtrzymywania i pielęgnowania rezygnuje osoba, jest godne ochrony i czy nie dochodzi w takiej sytuacji do sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że sam fakt naruszenia więzi, czy ich utraty na skutek śmierci osoby najbliższej nie powoduje automatycznego uznania istnienia szczególnego przedmiotu ochrony – relacji do drugiej osoby. Ma to miejsce wtedy, gdy relacja ta była i pozostaje szczególna, jest intensywna, a zdarzenie sprawcze wywołuje nie tylko wielki ból, ale i niemożliwość

dalszego utrzymywania relacji w dotychczas istniejącym zakresie, wbrew oczekiwaniom pokrzywdzonego.

Prokurator Generalny wniosł o podjęcie uchwały o następującej treści:

„1. Skarga nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia względnie subsydiarnym, którego dopuszczalność nie jest uzależniona od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczenia.

2. Najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny.

3. Sąd może odmówić przyznania zadośćuczynienia za krzywdę najbliższemu członkowi rodziny osoby, która w wyniku czynu niedozwolonego doznała ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jeżeli najbliższy członek rodziny w związku z zaistniałym zdarzeniem zrezygnował z utrzymywania więzi rodzinnych.”.

Pełnomocnik powodów przyłączył się do stanowiska Prokuratora Generalnego.

Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, działając na podstawie art. 15 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1265) w związku z art. 63⁵ § 1 k.p.c. i art. 63 k.p.c., wniosła o podjęcie uchwały o treści:

„1. Dopuszczalność wniesienia skargi nadzwyczajnej w postępowaniu cywilnym uzależniona jest od uprzedniego wyczerpania możliwości skorzystania przez uprawnionego z nadzwyczajnych środków zaskarżenia mogących doprowadzić do wzruszenia prawomocnego orzeczenia w postaci skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania.

2. Nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych, a najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne, jeżeli sami nie doznali rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.) w następstwie tego czynu niedozwolonego.”,

oraz o odmowę podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Przed przystąpieniem do oceny pytań prawnych Sąd Najwyższy zbadał, czy postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego zostało wydane w składzie odpowiednim. Zgodnie z art. 94 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. 2019, poz. 825; dalej: u.SN) skargę nadzwyczajną rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 2 sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 1 ławnika Sądu Najwyższego. Z kolei w świetle art. 94 § 2 u.SN, jeżeli skarga nadzwyczajna dotyczy orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, sprawę rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz 2 ławników Sądu Najwyższego. W związku z takim brzmieniem przepisu należy przede wszystkim wyjaśnić, czy wydanie przez Sąd Najwyższy postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie) oznacza, że skarga nadzwyczajna dotyczy „orzeczenia zapadłego w wyniku postępowania, w którego toku orzeczenie wydał Sąd Najwyższy”, co rzutuje na skład sądu właściwy do rozpoznania skargi nadzwyczajnej.

Zagadnienie to nie było dotąd przedmiotem analizy w judykaturze. W uchwale z 10 października 2019 r., I NSNZP 1/19, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów przesądził (na tle sprawy karnej), że oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej od orzeczenia sądu powszechnego jest orzeczeniem wydanym w „toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN. W takiej konfiguracji procesowej chodzi zatem o sytuację merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy (odniesienia się do zarzutów kasacyjnych) przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego. W wypadku tzw. przedsądu (art. 398⁹ k.p.c.) przedmiotem analizy nie jest zasadność skargi kasacyjnej – skarga kasacyjna na tym etapie nie jest jeszcze rozpoznawana (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00). Postanowienie o odmowie

przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania Sąd Najwyższy wydaje w składzie jednoosobowym (art. 398¹⁰ zd. 2 k.p.c.). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie następuje „w toku postępowania” w rozumieniu art. 94 § 2 u.SN, a skarga nadzwyczajna wywiedziona od prawomocnego orzeczenia, zaskarżonego skargą kasacyjną, która nie została przyjęta do rozpoznania, rozpoznawana jest przez skład dwóch sędziów Sądu Najwyższego i jednego ławnika.

2. W odniesieniu do pytania pierwszego należy wyjść od spostrzeżenia, że istotą skargi nadzwyczajnej, wynikającą *expressis verbis* z literalnego brzmienia przepisu art. 89 § 1 *in fine* u.SN, jest jej subsydiarny charakter. Oznacza to, że znajduje ona zastosowanie w stosunku do prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, o ile orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych zwyczajnych albo nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna jest instytucją prawa procesowego służącą kontroli konstytucyjności sądowego stosowania prawa (stosowania prawa przez sądy, art. 89 § 1 u.SN), a więc kontroli każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, która nie konkuruje z innymi środkami. Także z brzmienia przepisu art. 89 § 3 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona zawsze wtedy, gdy w chwili jej wnoszenia nie ma możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna może być więc wniesiona również w przypadku nieskorzystania przez stronę ze zwyczajnego środka zaskarżenia, jak i innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, pomimo możliwości ich wniesienia. Przesłanka wyczerpania drogi prawnej została bowiem sformułowana szerzej, niż w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która przysługuje, jeżeli zmiana w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie była i nie jest możliwa (art. 424¹ § 1 k.p.c.). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 3 czerwca 2019 r. (I NSNc 7/19), skarga nadzwyczajna ustępuje innym, zarówno zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i

skargi o wznowienie postępowania, co do zasady, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń.

Dopuszczalność skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego w niniejszej sprawie jest oczywista, a w pytaniu pierwszym przedstawionym poszerzonemu składowi nie zawarto informacji, które mogłyby wskazywać na rzeczywiste wątpliwości w tym zakresie. Zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego uprawomocniło się (art. 494 § 2 k.p.c.) przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Skarga kasacyjna od tego orzeczenia została wniesiona, ale Sąd Najwyższy nie przyjął jej do rozpoznania. Nie jest już dopuszczalne w niniejszej sprawie wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, ze względu na wcześniejsze wniesienie skargi kasacyjnej (art. 424^{1a} § 1 k.p.c.) oraz upływ terminu (art. 424⁶ § 1 k.p.c.). Podniesione zarzuty w skardze nadzwyczajnej nie wskazują na istnienie podstaw do wznowienia postępowania. Sama okoliczność, że teoretycznie podstawy wznowienia postępowania mogą ujawnić się później, nie stoi na przeszkodzie wniesieniu skargi nadzwyczajnej w czasie, gdy podstaw takich nie ma. W tym zakresie brak jest w dotychczasowym orzecznictwie odnoszącym się do skargi nadzwyczajnej rozbieżności – w żadnej ze spraw wywołanych wniesieniem skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy nie uznał jej niedopuszczalności na tej podstawie, że potencjalnie niewykluczone jest wniesienie w przyszłości skargi o wznowienie postępowania (a tym bardziej wniosku o unieważnienie orzeczenia na podstawie art. 96 u.SN), mimo że w żadnej ze spraw takiej teoretycznej możliwości nie można było wykluczyć. Z uwagi na powyższe należy uznać, że w niniejszej sprawie zachodzi sytuacja, w której orzeczenie, będące przedmiotem skargi nadzwyczajnej, biorąc pod uwagę stan z chwili jej wniesienia, „nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia” (art. 89 § 1 *in fine* u.SN). Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. udziela odpowiedzi w związku z potrzebą wynikłą przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, natomiast nie może rozstrzygać problemów o charakterze abstrakcyjnym. Z tej przyczyny w tym zakresie należało odmówić podjęcia uchwały.

3. Przechodząc do analizy pytania drugiego, należy wyjść od ogólnego spostrzeżenia, że zgodnie z art. 1 u.SN, realizującym normy ujęte w art. 175 ust. 1 i art. 183 Konstytucji RP, Sąd Najwyższy sprawuje wymiar sprawiedliwości przez

zapewnienie – w ramach nadzoru judykacyjnego – zgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych, w tym w trybie skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 1 u.SN), oraz jednolitości orzecznictwa przez podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne, podejmowanych w toku konkretnej sprawy. Kluczowe znaczenie przy rozpoznawaniu skargi nadzwyczajnej ma zawsze pytanie o zgodność prawomocnego orzeczenia sądu z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP). Także w niniejszej sprawie zasadniczym zagadnieniem jest pytanie o zgodność z zasadą demokratycznego państwa prawnego rezultatu wykładni art. 448 k.c. Decyzja o nałożeniu obowiązku kompensacji określonych kategorii uszczerbków niemajątkowych zawsze należy do doniosłych decyzji demokratycznego państwa prawnego, zwłaszcza gdy zmienia normatywnie określony model kompensacji tych uszczerbków, rozciągając go na osoby bliskie poszkodowanego i daleko wykraczając poza typowe stosunki zobowiązaniowe (podobnie SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Określenie przesłanek dopuszczalności kompensaty szkody niemajątkowej [krzywdy] przez przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego należy do najważniejszych decyzji ustawodawcy w dziedzinie deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.”).

Przyjęcie określonego modelu kompensacji wpływać będzie m.in. na stosunki prawnorodzinne i z zakresu prawa pracy. W stosunkach rodzinnych może prowadzić do całkowitej zmiany paradygmatów, jeśli chodzi o katalog środków prawnych dostępnych w stosunkach między małżonkami, krewnymi czy osobami pozostającymi w związkach nieformalnych. Obecnie sankcje naruszenia obowiązków rodzinnych (np. obowiązków, o których mowa w art. 23 k.r.o.) są bardzo ograniczone, nie mają charakteru bezpośredniego i zostały ściśle określone w przepisach prawa rodzinnego. Przyjęcie, że obowiązki niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego (np. obowiązek wierności małżonków, obowiązek posłuszeństwa dzieci wobec rodziców, itd.) zaopatrzone są w sankcję majątkową (na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) stanowiłoby rzeczywistą rewolucję normatywną. W stosunkach z zakresu prawa pracy dekompozycja reguł deliktowych może skutkować radykalnym rozszerzeniem odpowiedzialności pracodawców za

uszczerbki poniesione przez pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy i doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Dopuszczalność dochodzenia przez samych pracowników roszczeń uzupełniających w stosunku do świadczeń wynikających z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1205) na ogólnych podstawach prawa zobowiązań nie ulega wątpliwości. Zatem w wielu typach stosunków prawnych pojawia się zasadnicze zagadnienie, czy rozszerzenie kręgu podmiotowego legitymowanych czynnie do dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego jest zgodne z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), w którym prawo powszechnie obowiązujące tworzy demokratycznie legitymowany ustawodawca, a jedynie wyjątkowo na mocy szczególnych norm konstytucyjnych inne podmioty (por. np. art. 91, 92, 234 Konstytucji RP).

4. Z uwagi na doniosłość pytania prawnego kluczowa jest jego analiza formalno-dogmatyczna, prawno-porównawcza oraz systemowa, w tym analiza genezy art. 448 k.c. i ewolucji jego treści. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się zwłaszcza celowość uwzględniania w wykładni obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego treści Kodeksu zobowiązań (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. 1933, nr 82, poz. 598; dalej: k.z.), zwłaszcza w zakresie odpowiedzialności cywilnej (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03).

Kodeks zobowiązań dopuszczał przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną tylko w szczególnych przypadkach, określając sposób tego zadośćuczynienia, zarazem zaś wyraźnie zaznaczał w art. 157 § 3, że poza tymi przypadkami można żądać tylko odszkodowania za szkody materialne (por. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1934, z. 4, s. 230; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, wyd. III, opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948, s. 298-299). Przez poszkodowanego na tle przepisów k.z. rozumiano osobę bezpośrednio poszkodowaną, a osobom pośrednio poszkodowanym przysługiwały wyraźnie przyznane roszczenia tylko tam, gdzie ustawa tak stanowiła (por. J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań*.

Komentarz, wyd. 2, t. I, Kraków 1936, s. 434). Takim przepisem był art. 162 § 2 i 3 k.z. stanowiący, że w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, osobom bliskim zmarłego, które zostały pozbawione utrzymania, zobowiązany do odszkodowania powinien wypłacać rentę. Zgodnie zaś z art. 157 § 3 k.z., niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, można było żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną w przypadkach przez ustawę przewidzianych. Regulacja Kodeksu zobowiązań zawierała spójny system zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne (osób bezpośrednio poszkodowanych) i krzywdę moralną (osób bezpośrednio poszkodowanych i osób im bliskich) – w sytuacji wystąpienia skutku czynu niedozwolonego w postaci śmierci poszkodowanego. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd mógł przyznać poszkodowanemu lub instytucji przezeń wskazanej stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (art. 165 § 1 k.z.), które to prawo do zadośćuczynienia przechodziło na spadkobierców, w razie ewentualnej śmierci poszkodowanego, jeżeli zostało umownie lub prawomocnym wyrokiem przyznane za życia poszkodowanego albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego (art. 165 § 3 k.z.). Nie ulegało wątpliwości, że to roszczenie o zadośćuczynienie miało charakter czysto osobisty i przysługiwało jedynie bezpośrednio poszkodowanemu. Oprócz tego w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji, przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną (art. 166 k.z.). W konsekwencji, negowano analogiczne stosowanie art. 165 i 166 k.z. do innych przypadków, w szczególności wykluczano stosowanie tych przepisów do roszczeń pośrednio poszkodowanych członków rodziny wskutek uszkodzenia ciała poszkodowanego, który nie umarł, nawet jeśli był to poszkodowany na podstawie art. 165 § 1 i 2 k.z. (por. L. Peiper, *Kodeks zobowiązań z dnia 27 października 1933 r.*, Dz.U. 82, poz. 598, *tudzież przepisy wprowadzające tenże kodeks z dnia 27 października 1933 r.*, Dz.U. 82, poz. 599, *wraz z motywami referentów Komisji Kodyfikacyjnej oraz orzecznictwem polskim, austriackim, francuskim, niemieckim i rosyjskim*, Kraków 1934, s. 222).

Model regulacyjny przyjęty w k.z. był wzorowany na prawie niemieckim (por. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach, *Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1934, z. 4, s. 230). Fundamentalnym założeniem modelu kompensacji szkód niemajątkowych w prawie niemieckim jest to, że szkody niemajątkowe mogą być kompensowane wyłącznie w przypadkach przez ustawę określonych. System niemiecki nie przewidywał wynagradzania szkód niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego, nawet w razie jego śmierci. Paragraf 253 Kodeksu cywilnego niemieckiego (Bürgerliches Gesetzbuch, dalej: BGB z 1896 r., obowiązujący od dnia 1 stycznia 1900 r.) odnosił się wyraźnie do zadośćuczynienia za szkody niemajątkowe i stanowił, że za szkodę niebędącą szkodą majątkową można żądać odszkodowania pieniężnego tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie. Naprawienie szkody niemajątkowej było więc dopuszczalne jedynie wyjątkowo. Na podstawie bowiem § 847 BGB (uchylonego w 2002 r.), tylko osoba poszkodowana mogła żądać zadośćuczynienia w razie uszkodzenia ciała lub zdrowia. Roszczenie o wynagrodzenie szkody niemajątkowej zostało uregulowane jako mające charakter ściśle osobisty, ponieważ przysługiwało tylko osobie bezpośrednio poszkodowanej. W efekcie nie mogło ono być zbyte ani też nie przechodziło na spadkobierców, chyba że zostało uznane w umowie lub zasądzone sądownie. Szczególny przypadek naprawienia szkody niemajątkowej zakładał też § 1300 BGB, umożliwiający żądanie słusznego zadośćuczynienia przez narzeczonego, który nie ponosił winy za zerwanie zaręczyn (uchylony w 1998 r.). Założenia systemu niemieckiego wpłynęły po 1900 r. na interpretację przepisów austriackiego Kodeksu cywilnego (Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, dalej: ABGB z 1811 r.), które literalnie przewidywały wynagradzanie szkody niemajątkowej (§ 1323-1325 oraz § 1329-1330). W orzeczeniu plenarnym z 1 kwietnia 1908 r. austriacki Sąd Najwyższy stwierdził, że wynagrodzenia szkody niemajątkowej można się domagać tylko w przypadkach wyraźnie przewidzianych przez ustawę, co ograniczyło zastosowanie § 1329 ABGB, zgodnie z którym poszkodowanemu należało się, oprócz odszkodowania, także pełne zadośćuczynienie, i przepis ten nie stanowił już podstawy wynagradzania szkody niemajątkowej, a także zastosowanie § 1323 i

1324 ABGB, wedle których za czyn bezprawny wynikający z niedbalstwa, oprócz odszkodowania, przewidziano zadośćuczynienie za wyrządzony ból.

Opozycyjny wobec niemieckiego model kompensacji szkód niemajątkowych wykształcił się w systemach romańskich. W Kodeksie cywilnym francuskim (Code civil des Français z 1804 r.; dalej: k.c.f.) nie było przepisu wyraźnie przewidującego przyznawanie zadośćuczynienia, natomiast podstawą prawną żądania majątkowego naprawienia szkody niemajątkowej (*dommage moral* – krzywdy moralnej) już od początku XIX w. był art. 1382 k.c.f. (obecnie art. 1240 k.c.f.), zgodnie z którym wszelki czyn człowieka, który wyrządza szkodę drugiemu, zobowiązuje do wynagrodzenia tego, z którego winy nastąpił. Doktryna, a następnie judykatura francuska, nie ograniczyły pojęcia szkody tylko do jej majątkowej postaci, przyznając zadośćuczynienie również wtedy, gdy nie została jednocześnie wyrządzona szkoda majątkowa. W judykaturze francuskiej (już przed 1933 r.) osobami, którym sądy przyznawały zadośćuczynienie na podstawie art. 1382 k.c.f., byli nie tylko poszkodowani bezpośrednio dotknięci czynem wyrządzającym szkodę, ale także osoby im bliskie, które mogły dochodzić wyrównania szkody niemajątkowej w postaci bólu i cierpienia doznanego wskutek śmierci bliskiej im osoby. Nauka polska, wbrew przyjętym po 1922 r. w orzecznictwie francuskim rozwiązaniom, opowiadała się także na obszarze stosowania przepisów k.c.f. przeciw szerokiemu ujmowaniu podmiotów uprawnionych do wnoszenia roszczenia o zadośćuczynienie. Postulowano, aby co do zasady tylko osoba bezpośrednio poszkodowana mogła dochodzić wyrównania wyrządzonej szkody. Dało to asumpt do stanowiska, że żaden z kodeksów, w tym także stosowany na ziemiach polskich kodeks cywilny francuski, nie wspominał o zadośćuczynieniu za krzywdę moralną wyrządzoną osobom bliskim i to nawet w razie śmierci poszkodowanego (por. J. Basseches, I. Korkis, *Kodeks zobowiązań*, Lwów 1938, s. 228-229).

Kodeks cywilny konsekwentnie realizuje i kontynuuje wymienione założenia kodeksu zobowiązań. Ustawodawca polski utrzymuje model kompensacji uszczerbków niemajątkowych (krzywdy, bólu, cierpienia), który polega na tym, że nie istnieje jedna, ogólna zasada, iż każda szkoda niemajątkowa podlega naprawieniu, lecz że każdorazowo musi istnieć wyraźna podstawa normatywna dla przyznania zadośćuczynienia za taką szkodę. Innymi słowy, sama okoliczność,

że doszło do wyrządzenia krzywdy, że określona osoba dotknięta została bólem i cierpieniem, nie przesądza jeszcze, że osoba ta ma roszczenie o zadośćuczynienie. Kodeks cywilny przewiduje, że zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane temu, kto doznał krzywdy w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych czynem niedozwolonym (art. 445 k.c. oraz 448 w zw. z art. 24 k.c.), a także najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, który zmarł w wyniku takiego czynu (art. 446 § 4 k.c.). W pewnych sytuacjach przepisy szczególne przewidują zadośćuczynienie również w związku z naruszeniem innych interesów niemajątkowych, które nie mają charakteru dóbr osobistych (np. zadośćuczynienie za zmarnowany urlop, por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10; zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta – art. 4 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, t.j. Dz.U. 2019, poz. 1127; dalej: u.p.p.). Sama okoliczność, że określona osoba doznała nawet bardzo poważnej krzywdy, nie jest zatem wystarczająca dla przyznania zadośćuczynienia, jeśli nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych lub nie zaistniała inna, szczególna podstawa. Jest przy tym jasne, że sama krzywda nie jest jeszcze dowodem, że doszło do naruszenia dobra osobistego – istnieje bowiem całe spektrum interesów niemajątkowych (zarówno chronionych, jak i niechronionych prawem), które nie mają postaci dóbr osobistych.

Kodeks cywilny – w pierwotnym brzmieniu – przyznał bezpośrednio poszkodowanemu roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne w wypadkach wyrządzenia mu szkody na osobie, dopuszczalne tylko w wypadkach wskazanych przez ustawę (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c.). Przepis art. 445 k.c. wyczerpująco określił te dobra osobiste, których naruszenie uzasadniało roszczenie o zadośćuczynienie. Naruszenie każdego innego dobra osobistego chronionego przez prawo cywilne podlegało pierwotnie regulacji art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., dopuszczającej usunięcie skutków naruszenia, w szczególności przez złożenie oświadczenia, a w wypadku umyślności działania sprawcy, również przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Artykuły 445 i 448 k.c. potwierdzały zasadę, że zadośćuczynienie przysługuje tylko poszkodowanemu bezpośrednio, tj. osobie, przeciw której skierowane było działanie sprawcze. Roszczenia na rzecz osób pośrednio poszkodowanych

wyczerpująco regulowały wyjątkowe przepisy art. 446 § 1-3 k.c. Zasadnicza zmiana zakresu zadośćuczynienia z art. 448 k.c. nastąpiła w wyniku nowelizacji k.c. ustawą z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 114, poz. 542). Zmiana Kodeksu cywilnego uzupełniła dotychczasowe środki potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych o zadośćuczynienie na rzecz samego poszkodowanego. Nie ulegało jednak nadal wątpliwości, że kompensacja na podstawie art. 448 k.c. przysługuje – zgodnie z ogólnym założeniem prawa odszkodowawczego – jedynie bezpośrednio poszkodowanym. Przyznanie zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych związane z modyfikacją art. 448 k.c. nie obejmowało uszczerbków niemajątkowych osób bliskich bezpośrednio poszkodowanego ani w razie jego śmierci, ani w razie uszczerbku na zdrowiu. Kwestia ta uznawana była za bezsporną (por. *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, wniesionego do Sejmu dnia 7 kwietnia 1995 r.*; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 207 i 210; A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafrnicka, Kraków 2004, s. 239 i nast.). Nie ulega wątpliwości, że ewentualna zmiana normatywna o tak fundamentalnym znaczeniu, poszerzająca model ochrony deliktowej w prawie polskim i przełamująca tradycję sięgającą źródeł kodeksu zobowiązań, musiałaby być wynikiem celowego działania ustawodawcy, nie zaś jedynie skutkiem ekstensywnej interpretacji zastanych przepisów. Jak wyjaśnił SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Nie ma podstaw do przyjęcia, że po nowelizacji art. 448 k.c. już ten przepis (...) pozwalał na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną przez nich krzywdę, jak i na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny poszkodowanego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. (...) Bezspornie nie było zamiarem projektodawców nowelizacji art. 448 k.c. przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego możliwości żądania zadośćuczynienia

pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek śmierci poszkodowanego ani przyznania najbliższym członkom rodziny poszkodowanego możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez nich krzywdę wskutek tego, że poszkodowany doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. (...) Nie ma zarazem przesłanek do przyjęcia, że wbrew zamierzeniom projektodawców nowelizacji art. 448 k.c., taką wykładnię tego przepisu, z której, od początku jego obowiązywania w nowym brzmieniu, wynikałaby możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę w dwóch wskazanych wyżej sytuacjach, uzasadniało, w kontekście otwartego, w świetle art. 23 k.c. katalogu dóbr osobistych, istnienie już wtedy – dostrzeżonej jednak w praktyce sądowej dopiero na krótko przed ustanowieniem art. 446 § 4 k.c. – dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, której zerwanie przez śmierć lub naruszenie w konsekwencji ciężkiego i trwałego kalectwa poszkodowanego, jest źródłem krzywdy najbliższych członków rodziny uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego.”.

Następną istotną zmianę kodeksowego modelu wynagradzania szkód niemajątkowych w postaci zadośćuczynienia przyniosła ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 116, poz. 731). Art. 446 k.c. został wówczas uzupełniony o § 4 i obecnie zawiera dwa przepisy adresowane do najbliższych członków rodziny poszkodowanego. W § 3 przyznano im fakultatywne prawo do odszkodowania, a w § 4 prawo do zadośćuczynienia w razie śmierci poszkodowanej osoby bliskiej. W uzasadnieniu projektu w/w ustawy nowelizującej (Druk sejmowy nr 81) wskazano, że „wobec dotychczasowego negatywnego stanowiska polskiego ustawodawcy” w sprawie możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w związku ze śmiercią osoby bliskiej, „przyjęte w projekcie rozwiązanie jest korzystniejsze dla poszkodowanych. Nie tylko umożliwia przyznanie zadośćuczynienia obok odszkodowania, ale nie obwarowuje przyznania zadośćuczynienia szczególnym zastrzeżeniem – wystąpienia szczególnych okoliczności, które wskazują, że przyznanie zadośćuczynienia odpowiada względom słuszności. Takie zastrzeżenie było zawarte w wersji projektu przyjętej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego”. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. stanowiło zatem kolejny normatywny dowód na istnienie fundamentalnego podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych,

gdyż przepis ten uzupełnił systematykę przepisu regulującego całościowo różne roszczenia osób bliskich poszkodowanego.

Stanowisko to nie budziło wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, Sąd Najwyższy podkreślił, że odszkodowania, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., może żądać tylko ten, przeciw komu było skierowane działanie sprawcy, roszczenie odszkodowawcze nie przysługuje natomiast osobom, które jedynie pośrednio poniosły szkodę. Pogląd ten potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 8 października 2010 r., III CZP 35/10, uznając, że uprawnionym do żądania odszkodowania jest tylko ten, kto bezpośrednio poniósł szkodę w następstwie określonego zdarzenia (wyjątkiem od tej zasady jest art. 446 k.c.), trudno bowiem uznać, że w razie wypadku komunikacyjnego osobą bezpośrednio poszkodowaną jest Skarb Państwa albo że działanie sprawcy było skierowane przeciwko Skarbowi Państwa. W orzecznictwie wielokrotnie podkreślano, że w znaczeniu prawnym poszkodowanym jest ten tylko, kto jest chroniony przez naruszoną normę prawną (wyroki Sądu Najwyższego z: 13 października 1987 r., IV CR 266/87; 14 stycznia 2005 r., III CKN 193/04; 24 września 2008 r., II CSK 177/08; 11 grudnia 2008 r., IV CSK 349/08). W związku z tym trzeba uznać konsekwentnie, że osobą wyłącznie legitymowaną do żądania zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia na podstawie art. 445 k.c. – niezależnie od zasady odpowiedzialności – lub 448 k.c. jest sam poszkodowany, a nie osoby mu bliskie.

Należy podkreślić, że wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie było wyrazem woli ustawodawcy, by prawnie uznać lub chronić dobro osobiste w postaci ogólnie ujętych więzi rodzinnych czy więzi poszkodowanego z osobami bliskimi. W szczególności analiza językowa, historyczna i systemowa wskazuje, że przedmiotem ochrony art. 446 § 4 k.c. nie jest dobro osobiste jako takie, lecz inny interes niemajątkowy. Analiza uzasadnienia do rządowego projektu ustawy nowelizującej dowodzi, że wprowadzenie na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia miało przeciąć kontrowersje związane z praktyką „rozszerzającego” stosowania art. 446 § 3 k.c. Skoro bowiem „z istoty rzeczy, wspomniane zadośćuczynienie należy się za doznaną krzywdę, innymi słowy za cierpienie związane ze śmiercią innej osoby”, a „przesłanką przyznania

zadośćuczynienia powinno być zatem doznanie krzywdy przez osobę zgłaszającą roszczenie” (Druk sejmowy nr 81), to art. 446 § 4 k.c. abstrahuje od tego, czy kompensowana nim krzywda jest efektem (skutkiem) naruszenia dobra osobistego, czy nie. Wynika stąd, że art. 446 § 4 k.c. nie stanowi argumentu na rzecz konstruowania określonego dobra osobistego. Tym bardziej – z uwagi na zasadę nierozszerzania przepisów wyjątkowych – nie stanowi argumentu na rzecz wyprowadzania w drodze stosowania prawa konieczności kompensacji uszczerbków niemajątkowych w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanego po stronie osób bliskich, ani tym bardziej kreowania nowego dobra osobistego w postaci subiektywnych więzów interpersonalnych.

5. Ewolucja przepisów określających model kompensacji uszczerbków niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego wskazuje zatem jednoznacznie, że ustawodawca wyraźnie i konsekwentnie utrzymuje model wypracowany w kodeksie zobowiązań głównie pod wpływem prawa niemieckiego. Cechuje go konieczność każdorazowego wprowadzania podstawy prawnej dla zasądzenia zadośćuczynienia w wyrażnie formułowanych przepisach szczególnych. Zgodnie z systematyką polskiego prawa cywilnego, naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności *ex delicto* jest możliwe, lecz występuje tylko w ściśle uregulowanych sytuacjach. Należy podkreślić, że jest to stanowisko typowe dla ustawodawstw europejskich, gdyż w przypadku szkód niemajątkowych generalnie nie obowiązuje zasada kompensowania wszystkich uszczerbków niemajątkowych. Ważne dla jednostki i doniosłe społecznie interesy niemajątkowe mogą być zatem chronione w ramach odpowiedzialności deliktowej, ale tylko wówczas, gdy ustawodawca wyraźnie to przewiduje; w żadnym razie tak chronione interesy niemajątkowe nie muszą być jednak utożsamiane z dobrami osobistymi. Potwierdza tę regułę art. 446 § 4 k.c. (M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych*, w: *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, red. M. Nesterowicz, Warszawa 2012, s. 573-584). Obok art. 446 § 4 k.c. można wskazać jeszcze inne przypadki, w których ustawodawca wiąże

możliwość przyznania zadośćuczynienia z naruszeniem interesów niemajątkowych, które nie są dobrami osobistymi, lecz mają inny charakter.

Polskie prawo deliktowe wykazuje zatem bliskie pokrewieństwo z tymi porządkami prawnymi, które należą do rodziny germańskiej albo są wzorowane na niej (m.in. Niemcy, Holandia). Co do zasady, prawo niemieckie nie przyznaje roszczenia odszkodowawczego osobom pośrednio poszkodowanym, nawet w drodze wynagrodzenia ich uszczerbków majątkowych. Restrykcyjny system do niedawna uznawał roszczenia bliskich w postaci bólu i cierpienia tylko wtedy, jeśli skutkiem ich odczuwania był uszczerbek niemajątkowy w wyniku uzyskania informacji o śmierci lub poważnym uszczerbku na zdrowiu osoby bliskiej (§ 253 ust. 2 BGB, § 823 ust. 1 BGB). Dopiero dodanie § 844 ust. 3 BGB oraz zmiana ustaw szczególnych przez ustawę z 17 lipca 2017 r. o wprowadzeniu roszczenia o odszkodowanie dla członków rodziny zmarłego (Gesetz zur Einführung eines Anspruchs auf Hinterbliebenengeld vom 17.07.2017, Bundesgesetzblatt vom 21.07.2017, S. 2421) wprowadziły podstawę prawną dla roszczeń osób bliskich zmarłego za doznane przez nich cierpienie psychiczne, będącą odpowiednikiem art. 446 § 4 k.c. W uzasadnieniu projektu ustawy (s. 9) wyraźnie wyłączono roszczenia członków rodziny osoby, która doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu, gdyż osobie tej przysługuje własne roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie § 253 ust. 2 BGB. Podobnie w systemie holenderskim, gdzie zadośćuczynienie może być dochodzone jedynie za ból i cierpienie bliskich w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego (art. 6:107 i art. 6:108 holenderskiego k.c.).

6. Jeśli nawet wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. dało impuls do zmiany wykładni art. 448 k.c., to mimo że była ona daleko idąca, odwoływała się (nawet jeśli nieprawidłowo) w pewien sposób do wyrażonej woli ustawodawcy, który zdecydował, by w ogóle kompensować krzywdy osób bliskich zmarłych poszkodowanego. Takiej woli ustawodawca nie wyraził jednak nigdy wobec innych krzywd osób bliskich. Nie można więc porównywać decyzji ustawodawcy o przyznaniu zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny (art. 446 § 4 k.c.), z kreacją podstawy kompensacji krzywdy osób bliskich poszkodowanego. Analogię w tym zakresie należy zdecydowanie wykluczyć ze względu na zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości

społecznej (art. 2 Konstytucji RP). Zasada ta w aspekcie formalnym wyklucza bowiem tzw. prawotwórstwo sądowe, które wkracza na pole zastrzeżone dla demokratycznie legitymowanego ustawodawcy, w aspekcie materialnym narusza istotną treść zasady sprawiedliwości społecznej i zasadnicze kryterium różnicowania w polskim porządku prawnym – ochronę godności ludzkiej. Utożsamienie sytuacji osoby chorej z osobą zmarłą i kwalifikowanie tej sytuacji jako źródła szkody niemajątkowej dla osoby trzeciej rodziłoby liczne nieaprobowane przez ustawodawcę konsekwencje systemowe.

Motywnie, jakim kierowała się judykatura, przyznając osobom bliskim na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie w przypadku śmierci najbliższego członka rodziny przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (tj. przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r.), było przede wszystkim dążenie do zrównania ich sytuacji z osobami, których bliski doznał uszczerbku i poniósł śmierć po dniu 3 sierpnia 2008 r. (wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09; uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10; uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10). Tej retroaktywnej zmiany wykładni dokonano mimo tego, że przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. powszechnie przyjmowano w orzecznictwie, że art. 448 k.c. nie może być podstawą dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę osób najbliższych nawet wywołaną śmiercią osoby poszkodowanej (wyroki Sądu Najwyższego: z 6 lutego 2008 r., II CSK 459/07; z 24 października 2007 r., IV CSK 192/07; z 22 lipca 2004 r., II CK 479/03). Motyw ten wraz z upływem lat od zmiany normatywnej spowodowanej wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. utracił już praktyczne znaczenie.

W przypadku zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny sytuacja jest znacząco odmienna niż w razie śmierci poszkodowanego. Przyznanie zadośćuczynienia osobom bliskim poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, stanowiłoby tym razem nie korektę czasowych ram obowiązywania normy ustanowionej przez ustawodawcę, ale stworzenie przez orzecznictwo zupełnie nowej normy, która nigdy wcześniej nie została ani wprowadzona, ani uznana przez ustawodawcę. Skoro ustawodawca przyznał w art. 446 § 4 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie osobom bliskim jedynie

w przypadku śmierci poszkodowanego, nieuzasadnione jest rozszerzanie zakresu ochrony także na przypadki, w których do jego śmierci nie doszło. Przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie więzi między żyjącymi bliskimi osobami na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 zd. 3 k.c. może być kwalifikowane jako sprzeczne z zasadą zakazu rozszerzającej wykładni przepisów wyrażających normy o charakterze wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. dało wyraźną podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby bliskiej zmarłego, ale jednocześnie nie może stanowić podstawy do zadośćuczynienia na rzecz osób bliskich w razie poważnego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego.

7. Podobny wniosek wynika z rozważenia argumentu bezwzględnego systemu ochrony dóbr osobistych, polegającego na przyznaniu chroniącym te dobra prawom bezwzględnemu skuteczności *erga omnes*. Ujęte w normatywnej postaci pojęcie „dobra osobistego” odnosi się do obszaru kształtowania praw i obowiązków podmiotów stosunków prawnych. Chodzi tu o oczekiwanie od wszystkich innych bierności i o obowiązek respektowania pewnych interesów uprawnionego. Analiza samego dobra nie jest więc możliwa w oderwaniu od treści zasady, która obowiązuje wszystkich w relacji z uprawnionym. Wszyscy inni powinni zatem móc stwierdzić, kiedy ich zachowanie potencjalnie narusza określone dobro osobiste innej osoby. Oceniając znaczenie otwartego katalogu dóbr osobistych w art. 23 k.c., wskazuje się, że w wykładni tego przepisu należy wyjść z generalnego założenia, iż dla konstruowania bezwzględnych praw podmiotowych niezbędne są co do zasady odpowiednie przepisy ustawowe. Zgodnie z teorią praworządności, jedynie akty normatywne rzędu ustawy mogą nakładać na obywateli powszechne obowiązki, które zawsze stanowią korelat praw podmiotowych bezwzględnych. Założenie to nie przesądza, z jaką szczegółowością ustawa powinna prawa te określać, a art. 23 k.c. ustanawia bezwzględną ochronę dóbr osobistych wymienionych tylko przykładowo (por. Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, RPEiS 1988, z. 2, s. 6-7). Z wielu powodów bezwzględnej ochrony dóbr osobistych nie da się oprzeć na subiektywnej koncepcji dóbr osobistych, wiążącej ich istnienie z wewnętrznymi przeżyciami czy odczuciami człowieka. Ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy i sięganie do jej

mechanizmów powinno następować z ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr; każde dobro skupia bowiem w sobie dwa elementy: chronioną wartość oraz prawo żądania od wszystkich innych poszanowania tej wartości (uchwała Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10).

Kwalifikacja więzi rodzinnej jako dobra osobistego prowadzi w konsekwencji do podważenia: 1) sensu wprowadzenia ustawą z dnia 30 maja 2008 r. art. 446 § 4 k.c., 2) ugruntowanej w literaturze i przyjętej w dotychczasowym orzecznictwie sądowym konstrukcji dobra osobistego, a także 3) systemowego założenia prawa deliktów, że kompensacja uszczerbków osób pośrednio poszkodowanych jest dopuszczalna na zasadzie wyjątku w przypadkach i w postaci wyraźnie określonej przez ustawodawcę. W tej perspektywie widać, że sąd nie powinien zastępować ustawodawcy, „zwłaszcza jeśli nowe koncepcje idą w poprzek ogólnych założeń kodeksu cywilnego w dziedzinie wynagrodzenia szkody niemajątkowej, w szczególności gdy przełamują zasadę, że odszkodowanie przysługuje jedynie bezpośrednio poszkodowanemu, a innym osobom tylko wówczas i w takim zakresie, jaki przewidują wyraźne normy prawne” (E. Bagińska, *Dopuszczalność dochodzenia przez osoby bliskie zadośćuczynienia w związku z doznaniem poważnej szkody na osobie przez bezpośrednio poszkodowanego*, Iustitia 2016, nr 2, s. 76).

8. Jak już podkreślono, analiza prawnoporównawcza nie prowadzi do wniosku o konieczności rozszerzenia kompensacji uszczerbków niemajątkowych. Co więcej, przegląd europejskich porządków prawnych dowodzi, że nawet tam, gdzie dopuszcza się kompensację uszczerbków niemajątkowych osób bliskich poszkodowanego, nie jest to wyrazem ochrony dóbr osobistych tych osób (por. M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 386), lecz szczególnym rozwiązaniem prawa deliktowego i sankcją dla sprawcy za nieprawidłowe zachowanie (por. W. V. Rogers, Komentarz do Art. 10:301, w: *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DFCR). Full edition*, vol. 4, ed. Ch. von Bar, E. Clive, Sellier 2009, s. 172). Zadośćuczynienie otrzymują bliscy poszkodowanego w związku z uszczerbkami wyrządzonymi bezpośrednio

poszkodowanemu, natomiast nie oznacza to, że osoby bliskie poszkodowanego są same bezpośrednio poszkodowane.

Na podstawie analizy istniejących rozwiązań sformułowane zostały (z inicjatywy Komisji Europejskiej przez zespoły ekspertów zrzeszone w Study Group on a European Civil Code i Research Group on EC Private Law) tzw. Wspólne Ramy Odniesienia (Draft Common Frame of Reference, 2009; dalej: DCFR). Księga VI DCFR zawiera zasadę VI.-2:201 odnoszącą się do kompensowania szkód na osobie, która dotyczy jedynie uszczerbków ponoszonych przez bezpośrednio poszkodowanego (*primary victim*), natomiast uszczerbki niemajątkowe osób trzecich reguluje zasada VI.-2:202 DCFR (por. *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR). Full edition*, vol. 4, ed. Ch. von Bar, E. Clive, Sellier 2009, s. 3199). Zasada VI.-2:202 § 2 DCFR dotyczy wyłącznie przypadku śmierci poszkodowanego, zaś zasada VI.-2:202 § 1 DCFR zakłada, że uszczerbek niemajątkowy poniesiony przez osobę fizyczną w wyniku śmierci lub szkody na osobie poniesionej przez inną osobę stanowi szkodę prawnie relevantną osoby bliskiej i podlegać powinna kompensacji, jeśli w czasie ingerencji osoba ta była w szczególnie bliskim stosunku osobistym z osobą poszkodowaną. W komentarzu do DCFR wyraźnie jednak wskazano, że sformułowany postulat świadomie wyprzedza obecny stan prawny w niektórych krajach europejskich (por. *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR). Full edition*, vol. 4, ed. Ch. von Bar, E. Clive, Sellier 2009, s. 3225).

Również oparte na analizie wspólnych elementów systemów europejskich Zasady Europejskiego Prawa Czynów Niedozwolonych (*Principles of European Tort Law*; dalej: PETL) przygotowane przez niezależny międzynarodowy zespół ekspertów zrzeszonych w European Group on Tort Law w art. 2:101 za szkodę podlegającą naprawieniu uznają uszczerbek niemajątkowy w dobrach chronionych prawem. Art. 2:102 ust. 2 PETL przyznaje, że dobrom takim jak życie, integralność fizyczna i psychiczna, godność oraz wolność przysługuje najszersza ochrona, a art. 10:301 ust. 1 stanowi, że: „Z zastrzeżeniem zakresu ochrony (art. 2:102) naruszenie dobra może uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia. Zadośćuczynienia można żądać w szczególności w razie szkody na osobie,

naruszenia godności, wolności lub innych dóbr osobistych. Roszczenie o zadośćuczynienie może również przysługiwać osobom, które pozostają w bliskim związku z poszkodowanym, który poniósł śmierć lub doznał innego bardzo poważnego uszczerbku” (zob. *Principles of European Tort Law, Text and Commentary*, tłum. E. Bagińska, Wiedeń-Newy Jork 2005, s. 250). Zasada sformułowana w art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL nie dotyczy jednak problematyki ochrony dóbr osobistych. Zasady PETL służą jako podstawa do ewentualnej harmonizacji prawa deliktowego, ale ta musi się odbywać na zasadach właściwych dla danej jurysdykcji, w szczególności w prawie kontynentalnym na podstawie ustawy. Omawiając treść zasady sformułowanej w art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL w oficjalnym wyjaśnieniu twórców tego dokumentu wyraźnie wskazano, że w tym zakresie nie jest ona podsumowaniem wspólnego poziomu rozwoju prawa deliktowego wszystkich krajów europejskich. Podkreślono, że tematyka ta była przedmiotem rozbieżności w trakcie opracowywania PETL i że stanowi ona dla wielu jurysdykcji nowe rozwiązanie (por. „*We break a new ground*” w: J. Spier, *General Introduction* [w:] *Principles ...*, s. 17). Sformułowanie art. 10:301 ust. 1 zd. 3 PETL świadczy jedynie o potencjalnej życzliwości systemów europejskich dla kompensacji krzywdy za pomocą zadośćuczynienia w wymienionych przypadkach śmierci lub poważnego uszczerbku osoby bliskiej, niemniej art. 10:301 pozwala również przyjąć, że kompensacja uszczerbków niemajątkowych może być w prawie krajowym poddana większym restrykcjom, niż wynagrodzenie szkody majątkowej (por. H. Koziol, *General Conditions of Liability* [w:] *Principles ...*, s. 28).

Z analizy prawnoporównawczej wyprowadzić zatem należy argument o braku jednolitej praktyki międzynarodowej oraz o braku nakazu unifikacji prawa w zakresie kompensacji uszczerbków niemajątkowych osób bliskich w sytuacjach poważnego uszczerbku na zdrowiu osoby poszkodowanej. Tym bardziej brak podstaw do wyprowadzania takiej kompensacji na podstawie art. 448 k.c. Z uwagi na tę okoliczność w wyroku z dnia 24 października 2013 r. w sprawie C-22/12, *Katarína Haasová*, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie odnalazł, na tle wykładni dyrektyw ubezpieczeniowych (art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody

powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia od takiej odpowiedzialności, art. 1 ust. 1 i 2 drugiej dyrektywy Rady 84/5/EWG z dnia 30 grudnia 1983 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów silnikowych, zmienionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/14/WE z dnia 11 maja 2005 r., i art. 1 akapit pierwszy trzeciej dyrektywy Rady 90/232/EWG z dnia 14 maja 1990 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych), podstaw do tego, by przepisy tych dyrektyw interpretować inaczej niż w ten sposób, że obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej wynikającej z ruchu pojazdów mechanicznych musi obejmować zadośćuczynienie za szkody niematerialne poniesione przez osoby bliskie poszkodowanych, którzy zmarli w wypadku drogowym, i to o tyle, o ile zadośćuczynienie to jest przewidziane z tytułu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego przez właściwe dla sporu w postępowaniu głównym prawo krajowe. Innymi słowy, pewną zgodność systemów prawa odszkodowawczego wykazuje jedynie problematyka zadośćuczynienia szkód niematerialnych poniesionych przez osoby bliskie poszkodowanego, który zmarł, ale to też nie jest przedmiotem pełnej harmonizacji. Co istotne, w orzeczeniu tym Trybunał Sprawiedliwości odnotował, że nieprzyjemności, jakie w takiej sytuacji odczuwają osoby najbliższe poszkodowanego, rekompensuje zadośćuczynienie jemu przyznane, które najczęściej trafia właśnie do rąk osób opiekujących się poszkodowanym członkiem rodziny.

9. Najważniejszym jednak argumentem dogmatycznym i konstrukcyjnym przeciwko kreacji orzeczniczej odpowiedzialności wobec osób najbliższych poszkodowanego jest ten, że w razie doznania poważnego uszczerbku na zdrowiu przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym skutki tego czynu nie mogą stanowić naruszenia dobra osobistego osób bliskich poszkodowanego, ponieważ jest to sprzeczne z naturą dóbr osobistych, norm chroniących te dobra oraz roszczeń (zakazowych) służących ich ochronie. Pomimo licznych wysiłków w literaturze i orzecznictwie nie zdefiniowano w sposób klarowny elementów

konstrukcyjnych tego dobra osobistego, lecz wskazywano raczej powody, które wykazywać mają celowość wprowadzenia kompensacji interesów niemajątkowych pośrednio poszkodowanych. Z analizy orzeczeń dotyczących śmierci poszkodowanego wynika, że nowe dobro osobiste wykreowano instrumentalnie po to, aby rozwiązać problemy związane z wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. i zakazem jego wstecznego stosowania (uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10). Podkreśla się natomiast, że kwalifikacja więzi rodzinnych jako dobra osobistego jest tak ugruntowana w orzecznictwie, że bezsporna (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14). W rzeczywistości jednak więzi tego rodzaju nie były przez dziesięciolecia kwalifikowane w orzecznictwie ani nauce prawa jako dobra osobiste. Także uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, nie wyjaśniła zasadniczych wątpliwości związanych z konstruowaniem tego dobra osobistego (por. M. Łolik, *Więź emocjonalna między osobami najbliższymi jako dobro osobiste. Glosa do uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17*, Przegląd Sądowy 2019, nr 9, s. 110 i n.).

W orzecznictwie sformułowano pogląd, że więź rodzinna bazuje na pozytywnym związku między ludźmi, zaspakajającym emocjonalne potrzeby osób, pomiędzy którymi istnieje, wzmacnia poczucie odpowiedzialności, ale i własnej wartości, pozwala człowiekowi realizować się w roli społecznej członka rodziny. Więź rodzinna w tak określonym znaczeniu powinna zostać uznana za dobro osobiste przez ten czas, gdy istnieje jako dobro wypracowane przez związane nią osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2017 r., V CSK 609/16). Nie można jej utożsamiać z biologicznym pochodzeniem, a zatem nie powstaje ona automatycznie między pochodzącymi od siebie ludźmi, ani także z dokonaniem czynności prawnej w postaci np. złożenia oświadczenia prowadzącego do zawarcia małżeństwa czy adopcji. Wymaga ona określonego stopnia zaangażowania emocjonalnego między ludźmi, których ma łączyć, i w miarę upływu czasu powinna ulegać przemianom (wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14). Tak rozumiane pojęcie więzi odwołuje się do stanu faktycznego, który z natury swej jest tylko względnie stabilny, a jego istnienie zależy od woli innej osoby.

Więź międzyludzka ma bowiem charakter interpersonalny. Tymczasem wyliczenie dóbr osobistych przez ustawodawcę w art. 23 k.c., choć egzemplifikacyjne, wskazuje, że mają one ścisły związek z człowiekiem. „Osobisty”, tzn. odnoszący się do określonej osoby, przynależący do niej i realizowany w obszarze, na który tylko ona powinna mieć wpływ. Tak rozumiany osobisty charakter dobra nie może być refleksem dynamicznej relacji podmiotu dobra z innymi podmiotami.

Dobra osobiste przynależą indywidualnie każdemu człowiekowi. Dobra osobiste nie chronią relacji, lecz pozycję i wartości pojedynczej osoby. Zaprzeczeniem osobistego charakteru dobra jest jego oparcie na związku z innym podmiotem, a więc na relacji interpersonalnej, czy na stosunku prawnym. Osobisty charakter dobra może być przypisany do pojedynczego adresata i tylko on ma możliwość domagania się ochrony, gdy zagrożenie bądź naruszenie skierowane będzie w jego dobro osobiste. Uznawanie więzi interpersonalnych za dobro osobiste jest wadliwe konstrukcyjnie – dobro osobiste powinno być osobiste, nie może zaś oznaczać bądź wynikać z dynamicznej relacji z inną osobą. Relacja określana mianem „więzi rodzinnej” jest pochodną sytuacji prawnej, społecznej i emocjonalnej więcej niż jednego podmiotu, co wyklucza jej ściśle osobisty charakter. Więź między różnymi osobami ze swej natury zakłada istnienie (co najmniej dwóch) odrębnych dóbr i odrębnych praw osobistych stron tej więzi. Pozostawanie w relacji jednej osoby do drugiej nie powinno być utożsamiane z dobrem o charakterze *erga omnes*. Dobra osobiste chronione bezwzględnie nie powinny wynikać ze stosunku między podmiotami. Uznanie naganności naruszania (zaburzania) tej relacji, czy to przez osoby zainteresowane, czy to przez osoby trzecie (z zewnątrz), a nawet uznanie potrzeby jej ochrony przed działaniami osób trzecich, nie implikuje wniosku o możliwości uznania tego związku, jego jakości i odczuć z nim związanych za dobro osobiste. Oczywistym jest przy tym, że nie ma znaczenia, czy opisywana tu wartość, która ma być kwalifikowana potencjalnie jako dobro osobiste, zostanie nazwana „więzią rodzinną”, „uczuciem przywiązania”, „prawem do życia w rodzinie” czy w inny sposób – zagadnienie nie ma bowiem charakteru semantycznego, lecz strukturalny.

W relacjach międzyludzkich wartość polegająca na więzi rodzinnej nie jest ściśle osobista i nie może mieć charakteru jednostronnego. „Więzi rodzinne nie

mają bowiem charakteru osobistego w tym sensie, że są to zawsze więzi interpersonalne, będące tradycyjnie przedmiotem regulacji – i ochrony – prawa rodzinnego” (por. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 100-101). Więzi rodzinne, prawo do życia rodzinnego, przywiązanie do bliskich to skomplikowana mozaika najróżniejszych sił w rodzinie o płynnym, często skomplikowanym charakterze, kreowanych przez nieustanne oddziaływanie na siebie osób, pomiędzy którymi te więzi występują. Obejmuje stosunki i kontakty między członkami rodziny powstające ze względu na pełnione role i zadania, myśli, uczucia, pragnienia, wzajemne postawy wobec siebie członków rodziny, stosunki między nimi oparte na określonych wzorcach kulturowych. Elementy te są zmienne i niekoniecznie mają charakter wzajemny czy lustrzany. Stosunki w rodzinie (podobnie jak inne stosunki społeczne) podlegają nieustannej fluktuacji. Mogą one ulegać zmianie, a nawet zerwaniu zarówno na skutek zdarzeń zewnętrznych, jak i na skutek decyzji jednej ze stron. Ich treść jest niejednoznaczna, bowiem zewnętrzny obraz może nie odpowiadać rzeczywistym, wewnętrznym napięciom. Treść więzi rodzinnych zależy od woli stron i innych czynników. Gdyby zatem potraktować je jako dobro osobiste, chronione prawem bezwzględny, skutecznym *erga omnes* (art. 24 k.c.), oznaczałoby to możliwość narzucenia woli innym, czy – patrząc od drugiej strony – wykreowanie powszechnego obowiązku respektowania więzi z innymi osobami. Każde naruszenie dobra osobistego jest bezprawne, o ile nie zachodzi okoliczność tę bezprawność wyłączająca. W konsekwencji ochrona więzi przysługiwałaby nie tylko wobec osób trzecich, ale także w relacjach między podmiotami tej relacji (por. M. Kaliński, *Ograniczenie indemnizacji do podmiotów bezpośrednio poszkodowanych – w związku z nowelizacją art. 446 k.c.*, Przegląd Sądowy 2014, nr 3, s. 20). Tymczasem jest bezsporne, że relacje rodzinne (prawa i obowiązki w rodzinie) chronione są przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przy czym ochrona ta ma charakter dość wyjątkowy. Co do zasady, naruszenie obowiązków niemajątkowych między małżonkami czy rodzicami i dziećmi nie rodzi bezpośredniej sankcji. Tym bardziej brak jest środków służących ochronie relacji innych niż rodzinne.

Więź rodzinna (bez względu na to, jakim pojęciem zostanie nazwana) nie odpowiada zatem wymogom konstrukcyjnym, jakie stawia się wartościom zaliczanym do dóbr osobistych. Oczywistym sprawdzianem prawdziwości tej tezy jest spostrzeżenie, że tak rozumiana wartość nie nadaje się w ogóle do ochrony roszczeniami służącymi ochronie dóbr osobistych (opisanych w art. 24 k.c.); w razie naruszenia (czy zagrożenia) więzi nie mogą przysługiwać roszczenia o zaniechanie czy przywrócenie skutków naruszenia. W istocie o istnieniu dobra osobistego ma przesądzać fakt, że wartości te są niezwykle ważne, a ich naruszenie powoduje prawdziwą, często bardzo ciężką krzywdę. Można zatem uznać, że sięgnięcie do konstrukcji dobra osobistego stanowi „wyraz swoistej bezradności jurysdykcyjnej, pojawiającej się w orzecznictwie sądowym zawsze wtedy, gdy zachodzi konieczność osądzenia roszczenia moralnie (społecznie, psychologicznie) słusznego, ale nie znajdującego (...) prostego odniesienia w prawie pozytywnym. (...) Krzywda rodzi normalny, ludzki odruch jej naprawienia, jednak ani krzywda, ani drastyczne nawet naruszenie sfery uczuć człowieka nie stanowi wystarczającego, konstruktywnego motywu odwoływania się do kategorii dóbr osobistych.” (zdanie odrębne SSN Jacka Gudowskiego do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17). Równocześnie „odkrywanie” nowych dóbr osobistych stanowić ma drogę do nieuzasadnionego systemowo właściwie nieograniczonego rozszerzania granic odpowiedzialności deliktowej za krzywdę. „Dobra osobiste niepostrzeżenie stają się w praktyce swoistą klauzulą generalną, obejmującą niemal każdy osądzany przypadek żądania zadośćuczynienia i każdy stan faktyczny, nieznaający prostego rozwiązania w obowiązującym prawie i pozwalający naprawić wszystkie rzeczywiste lub domniemane >>krzywdy<< oraz uszczerbki w >>idealnych interesach<< stron” (zdanie odrębne SSN Jacka Gudowskiego, j.w.).

10. Postrzeganie istnienia dobra osobistego przez pryzmat subiektywnego odczucia przywiązania do innej osoby musi prowadzić do dalszego intensyfikowania ochrony innych relacji niż więź między najbliższymi członkami rodziny. Konstrukcyjnie – patrząc od strony dóbr osobistych – nie ma różnicy między więziami najbliższych członków rodziny a innymi więziami społecznymi, choć oczywiście więzi rodzinne są zwykle najsilniejsze, najtrwalsze i o najwyższym

ładunku emocjonalnym. Skoro jednak można by uznać, że ból wynikał z naruszenia więzi rodzinnych rodzi roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych, to niekonsekwentna byłaby odmowa przyznania takiego roszczenia w wypadku naruszenia więzów z bliskimi krewnymi (ale już nie najbliższymi), relacji przyjaźni, więzi z określoną grupą, przywiązania do idola itd. Należałoby wywodzić, że i w tych wszystkich wypadkach chodzi o jakieś kolejne, inne, ale znów dobra osobiste. Ból i cierpienie psychiczne mogą być również intensywne w wypadku zerwania relacji ze zwierzęciem, a nawet rzeczą. Tego rodzaju próby poszerzenia ochrony są zresztą podejmowane i niekiedy sądy identyfikują kolejne relacyjne dobra (np. przywiązanie do zwierzęcia – wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 7 września 2017 r., II Ca 1111/17). Jeśli zatem cierpienie stanowiłoby dowód naruszenia dobra osobistego, to ochrona dóbr osobistych stałaby się ochroną uczuć osobistych, a samo pojęcie „dóbr osobistych” jako punktu zaczepienia dla ochrony deliktowej niemajątkowych wartości, stałoby się w istocie zwrotem pozbawionym treści.

Poważny uszczerbek na zdrowiu niewątpliwie wpływa w wielu wypadkach w istotny sposób na więzi łączące dane osoby z bliskim poszkodowanym i często zaburza funkcjonowanie rodziny lub inne relacje wynikające z bliskości. Tego rodzaju konsekwencje (nierzadko obejmujące także cierpienie) powodują, że często życie członków rodziny poszkodowanego, który sam doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, ulega radykalnym zmianom. Jak jednak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy przedstawiający do rozstrzygnięcia niniejsze zagadnienie prawne, w takiej sytuacji więź z poszkodowanym zostaje zachowana. Jeśli natomiast dojdzie do przerwania więzi rodzinnych, to będzie ono następstwem wyboru człowieka, a nie stanu zdrowia jego bliskiego. Inaczej mówiąc, nie ma automatyzmu między pogorszeniem stanu zdrowia a zerwaniem więzi rodzinnych, zawsze – nawet w najtrudniejszej sytuacji – istnieje bowiem przestrzeń na określone decyzje członków jego rodziny. Jedynym zdarzeniem, które powoduje zerwanie więzi między ludźmi, tj. trwałe i nieodwracalne naruszenie więzi (niezależnym od woli ludzkiej), jest śmierć człowieka. Dopóki człowiek żyje, więź z tą osobą (czasem w radykalnie zmienionej postaci) może być utrzymywana. Fakt, że więź rodzinna istniejąca dotychczas między poszkodowanym a jego bliskimi uległa zmianie ze względu na

zmienione okoliczności, nie daje jeszcze podstaw do twierdzenia, że więź ta została przerwana. Więzy ta jest inna, co nie musi przesądzać, że jest gorsza. Niewątpliwie dochodzi do zakłócenia spokoju życia rodzinnego, ale nie oznacza to naruszenia dobra osobistego, ponieważ nie istnieje generalne prawo do niezakłóconego życia rodzinnego. Nie ma podstaw do wyodrębniania dobra osobistego w postaci prawa do istnienia niezakłóconych lub jakościowo satysfakcjonujących relacji rodzinnych. Istota relacji rodzinnych sprowadza się do tego, że istnieją bez względu na to, jak się układają, czy są zakłócone, czy też nie. Mogą być one zmienne na różnych etapach życia, często są bardzo trudne lub wręcz wrogie, mimo braku obiektywnych przyczyn. Nie może być też dobrem osobistym oczekiwanie, że relacje te będą miały jakąś z góry określoną, niezmienną postać. Przyjęcie, że zmiana charakteru więzi rodzi roszczenia odszkodowawcze może pociągać za sobą rozszerzenie ochrony aż do oczekiwania, że relacje rodzinne zawsze będą idealne, w pełni spełniające wymagania wszystkich uczestników tych relacji. Nie jest też – ze względu na obiektywny sposób kwalifikowania dóbr osobistych – dobrem osobistym samo poczucie przywiązania do innej osoby. Dążenie do uzyskania wysokiej lub oczekiwanej jakości życia (w tym życia rodzinnego) nie podlega ochronie prawnej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Innymi słowy, wchodzenie w najróżniejsze relacje społeczne – w tym bardzo silne relacje rodzinne – nie kreuje permanentnie nowych dóbr osobistych każdego człowieka, a w konsekwencji przekształcanie tych relacji, zmiana ich charakteru czy nawet ustanie nie może być kwalifikowana jako naruszenie czy utrata dobra osobistego.

Członkowie rodziny poważnie poszkodowanego nie tracą więzi z tą osobą. Więzy trwa nadal, choć może doznać zmiany w sposobie jej wyrażania i w treści związanych z nią praw, wolności, a także obowiązków rodzinnych i alimentacyjnych osób najbliższych. Jej odmiennność polega na konieczności dostosowania zachowania i oczekiwań osób najbliższych do stanu zdrowia poszkodowanego. Trafnie Sąd pytający wskazuje, że stan zadowolenia z życia rodzinnego nie jest prawnie gwarantowany, w szczególności nie jest prawnie gwarantowany przepisami prawa rodzinnego. Tym bardziej nie można w formule dobra osobistego ujmować poczucia zawodu z powodu zmiany oczekiwań wobec osoby poszkodowanej. Nie podlega ocenie z punktu widzenia dóbr osobistych konieczność dostosowania

swoich pragnień i zachowania do stanu zdrowia poszkodowanego i jakości wspólnego z nim życia. Nie mieści się w koncepcji dobra osobistego wyobrażenie i uczucia osób bliskich odnośnie do oczekiwanej wersji więzi rodzinnych, praw i obowiązków wynikających z nawiązania i utrzymywania się takich więzi, sposobu realizacji czy intensywności obowiązków związanych z wykonywaniem roli rodzica, małżonka lub innej osoby bliskiej. Nie dochodzi do zerwania więzi rodzinnej z dzieckiem, nawet gdy wykazuje ono słabą sprawność intelektualną. Stosunek rodziców do dziecka dotkniętego niepełnosprawnościami jest niekiedy inny, niż ich relacje z pozostałymi zdrowymi dziećmi, ale nie można ich oceniać jako gorszych. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w takich sytuacjach kontakt rodziców z dzieckiem może być nawet bliższy i pełniejszy, niż z dzieckiem zdrowym, choć niewątpliwie jest inny, obiektywnie rzecz ujmując – trudniejszy. Niesporne jest, że ciężki uszczerbek na zdrowiu dziecka lub rodzica utrudnia funkcjonowanie rodziny, ale nie niweczy możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych między żyjącymi członkami rodziny, ani – co oczywiste – nie umniejsza aksjologicznej wartości osób ani więzi je łączących. To samo należy powiedzieć o innych więziach między szerokim kręgiem osób bliskich. Intensywne więzy, silne poczucie przywiązania i miłości zwykle obejmują także dziadków i rodzeństwo, a niejednokrotnie także dalszych krewnych, czy nawet osoby niespokrewnione. W kręgu tym, oprócz małżonka, umieścić należy także osoby pozostające w faktycznym wspólnym pożyciu.

Nie każda wartość związana z życiem rodzinnym może być uznana za dobro osobiste. Rozróżnienie na niemajątkowe wartości i na dobra osobiste występuje właśnie dlatego, że obok społecznej akceptacji i znaczenia danej wartości, do kwalifikacji tej wartości jako dobra osobistego potrzebna jest jeszcze analiza występowania koniecznych dla dobra osobistego cech (por. K. Michałowska, *Niemajątkowe wartości życia rodzinnego w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2017). O ile prywatność jest zindywidualizowana, to „rodzinnność” – z natury rzeczy jest relacyjna. Życie rodzinne realizuje się zawsze w szerszym kontekście i kręgu osobowym, w którym każdy dzieli się swoją sferą prywatności z innymi członkami rodziny. Nieprzypadkowo więc w art. 47 Konstytucji RP wymienia się osobno życie prywatne i rodzinne. Podobnie w jednym przepisie art. 8 Europejskiej Konwencji o

Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284; dalej: EKPCz) chronione jest zarówno życie rodzinne, jak i prywatność. Analogicznie ujmują to art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.U. UE C 2007, nr 303, poz. 1). Wartości rodzinne są niezwykle cenne, ich konstytucyjna i konwencyjna ochrona jest bardzo silna, jednakże okoliczność ta nie przesądza, że wartość taką należy zakwalifikować jako dobro osobiste.

Brak precyzyjnego wyjaśnienia charakteru i treści dobra, któremu przyznano ochronę bezwzględną na podstawie art. 448 k.c., przeczy wymogowi konkretyzacji dobra osobistego, będącego przesłanką przyznania mu ochrony w prawie polskim. Konkretyzacja ta służy określeniu zakresu, treści i istotnych cech każdego dobra osobistego (por. P. Sut, *Problem twórczej wykładni przepisów o ochronie dóbr osobistych*, PIP 1997, nr 9, s. 35). Przyznanie w tych warunkach zadośćuczynienia osobom bliskim poszkodowanego, wbrew decyzji ustawodawcy, który precyzyjnie określił zakres naprawienia ich krzywdy w art. 446 § 4 k.c., nie jest zgodne z konstrukcją dóbr osobistych i założeniami systemowymi polskiego porządku prawnego (w literaturze szeroka argumentacja na ten temat m. in. w pracach: A. Mączyński, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Geneza, charakterystyka i ocena obowiązującej regulacji*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 251; K. Michałowska, *Niemajątkowe*, s. 1 i nast., W. Popiołek, *Więź między osobami fizycznymi jako przedmiot ochrony cywilnoprawnej*, w: *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. T. Targosz, P. Podrecki, P. Kostański, Warszawa 2017, s. 1053; M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014, s. 279-310; L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi rodzinnych jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, Forum Prawnicze 2015, nr 3; tenże, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012; J. Panowicz-Lipska, w: *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz do art. 1-449*¹¹, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, art. 23, Nb 22; K. Mularski, w: *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz*, Warszawa 2019, red. M. Gutowski, art. 448, nb. 12-

20). Dobro osobiste interpersonalne uznawane jest za oksymoron, a konstruowanie więzi uczuciowej jako nowego dobra osobistego jest rozwiązaniem sztucznym i niepotrzebnym (T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, w: *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, red. P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz, Warszawa 2017, s. 921).

11. Nie jest zasadne stanowisko wyrażane niekiedy w orzecznictwie, odwołujące się – w celu uzasadnienia przyznania zadośćuczynienia dla osób bliskich poszkodowanego, który przeżył, ale doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu – do argumentu, iż „brak podstaw do różnicowania sytuacji, w której dochodzi do zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci i sytuacji, w której więzi tej nie można nawiązać z uwagi na poważny i nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu doznany przez osobę bliską. W obu wypadkach dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, przy różnej intensywności tego naruszenia” (wyroki Sądu Najwyższego: z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, i z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16). Jeśli bowiem argument ten zmierzałby wyłącznie do porównywania podobnej intensywności krzywdy, bólu czy cierpienia doznawanych przez bliskich osób poszkodowanych, to wówczas nieprawidłowo zrównywałby kategorie krzywdy, bólu i cierpienia z dowodem naruszenia dobra osobistego i istnienia tego dobra osobistego w ogóle. Pojęcie „dobra osobiste” nie odnosi się jednak do osobistego charakteru cierpienia lub uszczerbku niemajątkowego, ale do osobistego, czyli zindywidualizowanego interesu (wartości). Utożsamianie doznawanego cierpienia (uszczerbku niemajątkowego) z dowodem naruszenia dobra osobistego prowadzi do niedopuszczalnego wniosku końcowego o istnieniu dobra osobistego w każdej sytuacji, w której odczuwa się intensywną krzywdę. Skoro zaś w obu porównywanych przypadkach dochodzi do naruszenia tego samego dobra osoby bliskiej ofiary (identyfikowanego z poczuciem odczuwanej krzywdy), to różnica między obu sytuacjami dotyczy istotnie wyłącznie intensywności jego naruszenia.

Utożsamianie istnienia krzywdy z istnieniem dobra osobistego powoduje w konsekwencji, że krzywda staje się podstawą dochodzenia zadośćuczynienia. Jak już wskazano wyżej, tego rodzaju zabieg na gruncie polskiego modelu jest jednak nieuprawniony. Powołanie się wyłącznie na doznanie krzywdy, w oderwaniu od kwalifikowania naruszonego interesu jako dobra osobistego, jest możliwe wtedy,

gdy przepis szczególny tak stanowi, np. na podstawie art. 446 § 4 k.c.; w tym bowiem przypadku podstawa przyznania zadośćuczynienia nie jest powiązana z naruszeniem dobra osobistego, lecz właśnie z samym faktem powstania szkody niemajątkowej. Jest jednak oczywiste, że o zastosowaniu art. 448 k.c. może być mowa tylko w wypadku, gdy doszło do naruszenia dóbr osobistych (np. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 1999 r., I CKN 63/98). Rozumowanie należy więc przeprowadzić w drugą stronę. To nie fakt powstania cierpienia, smutku i żalu determinuje ochronę w reżimie dóbr osobistych. Przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (ale także zastosowanie innych środków opisanych w art. 24 k.c.) wymaga najpierw wykazania, że doszło do naruszenia dobra osobistego, które wywołało cierpienie psychiczne i krzywdę. Rozmiar doznanej krzywdy nie ma znaczenia dla ustalenia, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, bo krzywda, nawet największa, nie wskazuje na jego istnienie; ból, cierpienie mogą wynikać także z naruszenia wartości (interesów) o innym charakterze. Jeżeli zaś dobro osobiste rzeczywiście istnieje, rozmiar krzywdy niewątpliwie wpływa na wielkość zasądanego zadośćuczynienia, zgodnie z przyjmowanym kompensacyjnym charakterem tego świadczenia. Zatem dostrzeżenie zmiany w zakresie więzi rodzinnych, ich charakteru i intensywności, zidentyfikowanie daleko idących, negatywnych następstw tej zmiany, niedogodności i cierpienia, nie implikuje wniosku o istnieniu dobra osobistego.

Odwołanie się do uczuć i emocji powoduje, że ochronę więzi rodzinnej orzecznictwo buduje – faktycznie, ale nie deklaratywnie – na powszechnie odrzucanej konstrukcji subiektywnej dobra osobistego oraz jego ochrony, której nie sposób pogodzić z dominującą koncepcją obiektywną. Potencjalne utożsamianie prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z uczuciem przywiązania do członków rodziny jest wadliwe konstrukcyjnie, ponieważ uczucie ma zawsze charakter subiektywny, zależny od indywidualnych cech podmiotu. Uczucia mogą decydować o istnieniu i zakresie krzywdy. Sfera przeżyć wewnętrznych człowieka nie jest dostrzegana powszechnie i jest tak dalece różnorodna, że nie może stanowić podstawy do konstruowania ogólnego obowiązku nieingerowania w nią. Obiektywna koncepcja dóbr osobistych i ich ochrony *ex definitione* zakłada selekcję interesów jako prawnie i społecznie uznanych za doniosłe i godne ochrony. Kryteria

obiektywne powinny być uwzględniane zarówno wówczas, gdy chodzi o wyróżnienie poszczególnych dóbr osobistych, jak i przy ocenie, czy w konkretnym wypadku doszło do naruszenia takiego dobra (wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2003 r., IV CK 308/02). Przy dokonywaniu oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie można brać pod rozwagę jedynie sfery indywidualnych przeżyć zainteresowanego, a kryteria oceny muszą być poddane obiektywizacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 września 2010 r., V CSK 19/10, i z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97). Powszechnie akceptowana i uznawana za obowiązującą obiektywna koncepcja dóbr osobistych wywarła bezpośredni wpływ na obraz natury dóbr osobistych i definicje proponowane na tle otwartego katalogu dóbr z art. 23 k.c. Dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili (wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., II CSK 640/09). Więzi rodzinne są oczywiście obiektywnie istniejące, tworzą je realne relacje, jednakże ich odwzorowanie w podmiotach tych więzi jest już subiektywne.

Chcąc uniknąć subiektywizacji dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych w orzecznictwie poszukuje się kryteriów ograniczających podmiotowo kompensację na podstawie art. 448 k.c. Dotyczy to w szczególności uszczerbków niemajątkowych ponoszonych przez osoby bliskie bezpośrednio poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu. W wyroku z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, Sąd Najwyższy wskazał, że nie każde poczucie krzywdy podlegać ma ochronie jako dobro osobiste i prowadzić do kompensacji na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Do uznania naruszenia dobra osobistego osoby bliskiej bezpośrednio poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, dochodzić ma tylko wówczas, gdy spełnione są dwie przesłanki: 1) wykazane zostanie istnienie rzeczywistych, silnych i trwałych więzi emocjonalnych,

przejawianych na zewnątrz w sposób umożliwiający obiektywną weryfikację ich istnienia, co wyłącza uznanie za dobro osobiste samego uczucia przywiązania do innej osoby i ogranicza krąg pokrzywdzonych do najbliższych członków rodziny poszkodowanego, 2) wynikiem zdarzenia wywołującego szkodę jest wyłącznie poważne i trwałe inwalidztwo osoby bliskiej, wskutek którego jest ona niezdolna do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania logicznego kontaktu z otoczeniem, a w konsekwencji nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z bliskimi.

Zaproponowane podwójne ograniczenie, zmierzające do obiektywizacji więzi rodzinnych, jest niekonsekwentne i niespójne z koncepcją zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. i pośrednio jest dowodem na wadliwość kwalifikacji tych więzi jako dobra osobistego. Nie ma bowiem podstaw dla wprowadzania wskazanych ograniczeń, ani do przenoszenia na grunt art. 448 k.c. konstrukcji z art. 446 k.c., tym bardziej, że swej woli ustawodawca nie wyraził w tym przepisie względem bliskich poszkodowanego, który doznał „jedynie” poważnego uszczerbku na zdrowiu. Ani z treści, ani z wykładni funkcjonalnej art. 448 k.c., nie da się wywieść podstawy prawnej dla obu przesłanek ograniczających: kręgu osób wyznaczonych przez kategorię „najbliższych więzi” oraz najcięższych uszczerbków poszkodowanego. W orzecznictwie pojęcie bliskości rozumie się przecież potencjalnie szeroko; wskazano w tym kontekście konieczność uwzględniania również więzi wynikających z długoletniej przyjaźni (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2004 r., I CK 484/03). Nie da się – na gruncie art. 23 k.c. i w konsekwencji art. 448 k.c. – wyjaśnić, dlaczego dobrem osobistym jest więź między ojcem a dzieckiem, ale już nie między dziadkiem i wnukiem. Nie sposób również wyjaśnić konstrukcji dobra osobistego, które może być naruszone w jeden tylko sposób, tj. przez ciężkie uszkodzenie ciała innej osoby i to w taki sposób, że osoba ta nie może nawiązać „typowej” relacji rodzinnej.

Konieczność tworzenia przesłanek ograniczających już w chwili kreowania nowego dobra osobistego dowodzi nietrafności rezygnacji z systemowego podziału szkód i podmiotów na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych – przez przyjęcie koncepcji, że doznawana krzywda dowodzi bezpośredniego pokrzywdzenia i przyznania zadośćuczynienia dla osoby bliskiej poszkodowanego. Rezygnacja z

tego tradycyjnego kryterium, na którym opiera się systematyka przepisów prawa odszkodowawczego w Kodeksie cywilnym, a poprzednio wskazana w Kodeksie zobowiązań, jest szczególnie nieuzasadniona w związku z literalną treścią art. 448 zd. 2 k.c. Według tego przepisu „art. 445 § 3 stosuje się”, zatem odsyła on do stosowania wprost przepisu art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz osoby, której dobro osobiste zostało naruszone, przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie, albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Tradycyjnie regulację art. 445 § 3 k.c. uznaje się za dowód, że przewidziane w art. 445 § 1 k.c. roszczenie ma charakter ściśle osobisty i przysługuje w prawie deliktowym wyłącznie bezpośrednio poszkodowanemu. W ten sposób konieczne staje się uznanie, że pokrzywdzonym z art. 448 k.c. jest również wyłącznie podmiot bezpośrednio poszkodowany, czyli taki, przeciwko któremu bezpośrednio było skierowane zdarzenie sprawcze i którego ochronę ma na celu konkretna norma stanowiąca *in casu* podstawę odpowiedzialności. Przesądzającym dowodem, że Kodeks cywilny chroni wyłącznie bezpośrednio poszkodowanych, jest art. 446 k.c., który wprowadza ściśle limitowany wyjątek od tej zasady. Nie wszyscy, a jedynie bliżej określani w art. 446 k.c. pośrednio poszkodowani, i nie zawsze – a jedynie w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego – mogą dochodzić precyzyjnie wskazanych roszczeń.

Przyjęcie, że poważny i trwały uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego, powoduje naruszenie dóbr osobistych osób najbliższych w postaci więzi rodzinnych musiałoby prowadzić do nieuchronnego wniosku, że także bezpośrednio poszkodowany, niezależnie od roszczeń z tytułu uszczerbku na zdrowiu, może analogicznie żądać zadośćuczynienia za naruszenie swojego dobra osobistego przyjmującego taką postać. Skoro w rodzinie każdy z członków ma własne dobra osobiste w postaci więzi rodzinnych, to ciężki uszczerbek na zdrowiu jednej z osób, powodujący w świetle tej koncepcji zerwanie więzi, musi skutkować nie tylko roszczeniami bliskich, ale i samego bezpośrednio poszkodowanego – jego więzi są przecież także zerwane. Następstwem przyjęcia koncepcji więzi jako dobra osobistego byłaby konieczność zaaprobowania rozwiązania, zgodnie z którym w wypadkach, gdy dochodzi do zdarzenia, którego skutkiem jest ciężki uszczerbek na

zdrowiu, a następnie śmierć poszkodowanego, osobom najbliższym przysługuje roszczenie z tytułu naruszenia ich własnych dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. oraz – później – niezależne roszczenie o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c., a samemu bezpośrednio poszkodowanemu również roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie jego więzi z rodziną, które to roszczenie – po jego śmierci – przechodziłoby na spadkobierców (o ile zostałyby uznane na piśmie albo powództwo zostałoby wytoczone za życia poszkodowanego – art. 445 § 3 k.c.), czyli – najczęściej – znów na osoby najbliższe. Taki wachlarz dodatkowych roszczeń nie był nigdy w zasięgu ustawowej konstrukcji ochrony dóbr osobistych i *prima facie* rozsadza sztywne ramy spójnego i czytelnego modelu.

12. Jak już wskazano, jednym z podstawowych argumentów na rzecz kreacji dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych (zerwanych przez śmierć poszkodowanego) było spostrzeżenie, że skoro dobrem osobistym jest kult pamięci osoby zmarłej, to może nim być także więź emocjonalna między żyjącymi członkami rodziny (por. uchwała Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10). Argument ten nie jest zasadny. Istnienie dobra osobistego w postaci kultu pamięci po osobie zmarłej nie jest kwestionowane, jednak nietrafne jest utrzymywanie w orzecznictwie, że skoro dobro osobiste w postaci kultu pamięci osoby zmarłej istnieje w relacji uprawnionego do innego, w tym wypadku nieżyjącego, człowieka, to byłoby niekonsekwencją przyznanie ochrony osobie bliskiej zmarłego, a odmówienie jej matce, która bezpowrotnie utraciła możliwość nawiązania typowej dla relacji macierzyńskiej więzi z dzieckiem.

Niewątpliwie kult pamięci zmarłej osoby bliskiej stanowi uznane samodzielne dobro osobiste (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 lipca 1965 r., II CR 53/65; wyroki Sądu Najwyższego: z 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, i z 13 lipca 1977 r., I CR 234/77), w przypadku którego przedmiotem ochrony prawnej jest sfera uczuciowa żyjącej osoby związana z kultem pamięci osoby najbliższej, tj. prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej (wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lutego 2011 r., V CSK 256/10, i z 7 lipca 2005 r., IV CK 42/05). We wszystkich wypadkach ochrony uprawnień dotyczących różnych aspektów pochowania osoby bliskiej i pamięci o niej chodzi o jedno dobro osobiste, określane zbiorczo, które powstaje wraz ze śmiercią tej osoby i obejmuje prawo jej bliskich do kultywowania pamięci po niej

oraz wspomnień o niej powstałych za jej życia. Powstaje dopiero w chwili śmierci osoby bliskiej, mimo że odnosi się do relacji i wspomnień (interakcji) danej osoby ze zmarłym za jego życia. Jeżeli uprawniony powołuje się na naruszenie sfery jego indywidualnych odczuć związanych z kultywowaniem pamięci o osobie zmarłej, przysługują mu roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz w art. 448 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002 r., II CKN 980/00).

Należy jednak wskazać, że kult pamięci osoby zmarłej nie jest dobrem opartym na więzi bliskości między osobami żyjącymi, ale jest to dobro obejmujące wyłącznie uczucia i interesy niemajątkowe osoby żyjącej, związane z pamięcią o osobie zmarłej. Tym samym, nawet jeśli dobro to stanowiło podstawę do uzasadnienia przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. osobie bliskiej poszkodowanego, który zmarł wskutek czynu niedozwolonego, nie ma żadnych podstaw dla analogicznego jego stosowania w przypadku wyrządzenia żyjącej osobie poszkodowanej poważnego uszczerbku na zdrowiu. W przypadku dobra polegającego na kulcie pamięci osoby zmarłej chroniona nie jest bowiem istniejąca relacja, ani jej jakość, do osoby bliskiej, ale prawa indywidualne wyłącznie tej osoby, która (nadal) żyje i ma określone interesy własne związane z podtrzymywaniem pamięci o bliskim zmarłym w określony sposób. Kult pamięci osób zmarłych nie dotyczy stanu faktycznego polegającego na relacji dwóch osób fizycznych, tylko na opisie interesów faktycznie związanych wyłącznie z samym uprawnionym. To dobro osobiste nie chroni więzi ze zmarłym, lecz służy ochronie własnych interesów niemajątkowych uprawnionego. Zmarły jest tylko punktem odniesienia dla uczuć osoby żyjącej, na tym buduje ona poczucie własnej wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 1968 r., I CR 252/68). Także w piśmiennictwie dominujący jest pogląd, że umożliwienie osobom bliskim występowania z roszczeniami np. zakazującymi szkalowania dobrego imienia zmarłego służy ochronie własnego interesu uprawnionego, a istnienie więzi emocjonalnej ze zmarłym nie zależy od woli innej osoby niż sam uprawniony (por. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 10, J. S. Piątkowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych*, w: *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 31, A. Kędzierska,

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12.07.1968 r., I CR 252/68, PiP 1970, z. 7-8).

13. Konieczność wyprowadzenia nowego dobra osobistego na podstawie twórczej interpretacji przepisów art. 448 w zw. z art. 24 k.c. motywuje się niejednokrotnie tym, że ochrona życia rodzinnego znajduje wyraz w treści art. 18, 47 i 71 Konstytucji RP, w związku z czym z przepisów ustawy zasadniczej wynika nakaz, a co najmniej inspiracja aksjologiczna, dla zapewnienia ochrony rodziny przez wykreowanie nowego dobra osobistego w postaci ogólnie ujmowanych więzi rodzinnych. Już w pierwszym z orzeczeń kreujących więzi rodzinne jako dobro osobiste Sąd Najwyższy powołał się na podstawowy argument konieczności konstytucyjnej ochrony tych więzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09). W kolejnych orzeczeniach wskazano, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), w koncepcji nowego dobra osobistego, stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym, w związku z czym na potrzebę ochrony życia rodzinnego za pomocą instytucji dóbr osobistych wskazują art. 18 i art. 71 Konstytucji RP (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16). Z kolei w jednym z orzeczeń odwołano się do potrzeby ochrony życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 ust. 1 EKPCz, zgodnie z którym każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, gdyż w postanowieniach konwencyjnych chodzić ma o więź rozumianą jako dynamiczna relacja zasługująca na zapewnienie jej przez państwo ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16).

Z taką interpretacją art. 18, 47 i 71 Konstytucji RP oraz art. 8 EKPCz nie można się zgodzić. Konstytucja RP przyznaje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, a zatem wyklucza ingerencję w te sfery życia. Z przepisów tych nie sposób jednak wyprowadzić wniosku, że wszystkie wskazane wartości stanowią dobra osobiste. Przeciwnie: przyjęcie, że relacje rodzinne dają się tak zakwalifikować, musiałoby w konsekwencji prowadzić do wniosku, że ochrony mogłyby poszukiwać przede wszystkim ich podmioty we wzajemnych stosunkach. Świadome zerwanie więzi (np. przez jednego z małżonków, rodzica, dziecko) uzasadniałoby wtedy dochodzenie roszczeń

opisanych w art. 24 k.c. Jednakże jest jasne, że ingerencja sądu cywilnego w życie osobiste i wzajemne relacje małżonków i innych osób tworzących rodzinę na podstawie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych, stanowiłoby właśnie nieuprawnioną ingerencję w wolność jednostki w zakresie jej życia osobistego i rodzinnego, gwarantowaną w art. 31 i 47 Konstytucji RP (por. podobnie T. Grzeszak, *Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Monitor Prawniczy 2019, nr 11, s. 607-610). Tym samym wskazane przepisy Konstytucji RP wspierają stanowisko, że więzi rodzinne nie mogą być ujmowane w kategoriach dóbr osobistych i podlegać ochronie na tej podstawie.

Niezależnie od tego należy podkreślić, że z normatywnej treści art. 18 i 71 Konstytucji RP nie wynika ani nakaz, ani inspiracja do wprowadzenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych. Oba wzorce konstytucyjne stanowią o określonych obowiązkach państwa związanych z ochroną rodziny (a więc i więzi między członkami rodziny) i nie mają zastosowania do relacji między podmiotami prawa cywilnego. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego nie ulega wątpliwości, że art. 18 Konstytucji RP zawiera jedynie normy programowe i wyraża podstawową zasadę ustroju państwa, nie zaś konkretne zobowiązanie. Nakłada na państwo i jego organy obowiązek opieki i ochrony małżeństwa, rodziny i rodzicielstwa, ale nie odpowiada temu prawo do żądania podjęcia przez państwo działań pozytywnych realizujących ten obowiązek, ani też podjęcia przez państwo i jego organy działań określonego rodzaju bądź treści. Z art. 18 Konstytucji RP nie wynikają też dla jednostek żadne konstytucyjnie chronione prawa lub wolności, tym bardziej nie wynikają one dla określonych w nim grup i wspólnot, takich jak rodzina czy grupa osób bliskich (por. zamiast wielu wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2015 r., P 38/12). Z kolei art. 71 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny, a rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej mają prawo do szczególnej pomocy władz publicznych. Przepisy te są adresowane do władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz legitymizują podjęte przez te władze działania polegające wszakże na prowadzeniu polityki społecznej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dominuje zapatrywanie, że nawet w trybie skargi konstytucyjnej art. 71 ust. 1 zd. 1 Konstytucji RP nie przyznaje jednostce

podmiotowego prawa publicznego dochodzonego na drodze sądowej w formie indywidualnego roszczenia wobec państwa i jego organów (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 22 lipca 2008 r., P 41/07, i z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08). Podobnie art. 71 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP jest z reguły ujmowany w postać zasady polityki państwa i normy programowej adresowanej przede wszystkim do ustawodawcy (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2000 r., SK 21/99), a nie prawa jednostki stanowiącego podstawę lub inspirację do indywidualnego dochodzenia roszczeń. Jednak nawet w tych orzeczeniach, w których art. 71 ust. 1 zd. 2 Konstytucji RP został uznany za wyrażający prawo podmiotowe podlegające ochronie w trybie skargi konstytucyjnej (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 15 listopada 2005 r., P 3/05; 18 maja 2005 r., K 16/04; 4 maja 2004 r., K 8/03; 8 maja 2001 r., P 15/00), treścią tego prawa jest zapewnienie pomocy społecznej państwa w formie świadczeń i pieniężnych zasiłków (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2012 r., P 59/11). Chodzi tu zatem o obowiązek urzeczywistniania przez państwo i jego organy wyrażonych w Konstytucji gwarancji socjalnych (socjalnych obowiązków państwa) w drodze stosownego systemu świadczeń publicznych, gdyż przepis ten gwarantuje prawo/wolność należące do kategorii praw socjalnych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 marca 2015 r., P 38/12), a nie wprowadzenie regulacji stosunków prywatnoprawnych. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie przypominał, że szczególna subsydiarna pomoc państwa dla rodzin w trudnej sytuacji (powstałej także wskutek poważnego uszczerbku na zdrowiu jednego z członków danej rodziny) nie oznacza zwolnienia pozostałych członków rodziny z ciążącego na nich wzajemnie obowiązku alimentacyjnego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 19 kwietnia 2011 r., P 41/09, i 15 listopada 2005 r., P 3/05), a więc nie zwalnia i nie ingeruje w istniejące mechanizmy prawa cywilnego i prawa rodzinnego.

Także art. 47 Konstytucji RP, przewidujący ochronę prawną życia rodzinnego, nie przesądza postaci, w jakiej ochrona ta ma być realizowana, tzn. jakie konstrukcje prawne mogą dla niej być adekwatne oraz jaka jest treść tego konstytucyjnego dobra. Przepis ten nie stanowi wystarczającej podstawy do twierdzenia, że istnieje obowiązek objęcia ochroną opartą na konstrukcji dóbr osobistych członków rodziny osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym. Za

niekwestionowany należy uznać pogląd, że „nie ma podstaw do przyjęcia, że wszystkie prawa podmiotowe o randze konstytucyjnej bądź ustawowej powinny być chronione za pomocą środków wskazanych w art. 24 k.c.” (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2013 r., III CSK 198/12). Ochrona więzi rodzinnej i życia rodzinnego realizowana jest przede wszystkim przez instrumenty prawa rodzinnego.

Podobnie nieuzasadnione jest powołanie się na potrzebę ochrony życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 ust. 1 EKPCz. Koncepcja „życia rodzinnego” stale ewoluuje od chwili przyjęcia Konwencji, jednak do dziś art. 8 EKPCz ma za przedmiot ochronę jednostki przed arbitralną ingerencją organów publicznych, a nie innych podmiotów prawa prywatnego (por. sprawa *Kroon v. the Netherlands*, orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu; dalej: ETPCz, z 27 października 1994 r., § 31). Ani z treści, ani z dotychczasowej wykładni art. 8 EKPCz nie wynika nakaz lub inspiracja do wyprowadzania w prawie cywilnym zasady kompensacji przez osobę prywatną naruszenia życia rodzinnego innych osób prywatnych czynem niedozwolonym skierowanym przeciwko jednemu z członków tej rodziny. Wykładnia pozytywnych obowiązków państwa na tle art. 8 EKPCz objęła dotychczas szeroki zestaw osobistych interesów związanych z życiem rodzinnym i związek tych interesów z prawem jednostki do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Obowiązki te dotyczą jednak tylko zapewnienia efektywnej realizacji praw i interesów prawno-rodziny, takich jak prawne uznanie istniejących więzi rodzinnych, opieka i kuratela, zapewnienie prawa do kontaktów rodziców z dziećmi, wykonywanie opieki nad dziećmi, prawa proceduralne związane z dochodzeniem uprawnień prawnorodzinnych czy prawa do łączenia rodzin imigrantów (por. U. Kilkelly, *Handbook No. 1: The right to respect for private and family life. A guide to the implementation of Article 8 of the European Convention on Human Rights*, Council of Europe 2001, s. 48-59). Chodzi także o regulację odebrania dzieci przez organy państwa, umieszczenia w rodzinie zastępczej, oddania dzieci do adopcji, czy problematykę ochrony członków rodziny przed zagrożeniami ze strony innego członka rodziny, który używa przemocy (por. I. Roagna, *Protecting the right to respect for private and family life under the European Convention on Human Rights*, Council of Europe human rights

handbooks, Council of Europe, Strasbourg 2012, s. 68-73). Podobnie kreacji nowego dobra osobistego nie uzasadnia inna przesłanka z art. 8 EKPCz – ochrona „życia prywatnego”, która dotychczas w orzecznictwie ETPCz stała się podstawą efektywnej ochrony więzi typowo rodzinno-prawnych, takich jak relacje między rodzicami zastępczymi i opiekunami a dziećmi powierzonymi ich opiece, relacje między stronami, które nie są małżonkami, relacje między osobami homoseksualnymi i ich partnerami (por. U. Kilkelly, *Handbook*, s. 11), a w najnowszym orzecznictwie np. przymusowe i dobrowolne leczenie lub badanie, zalecenie określonego leczenia przez personel szpitala dziecku ciężko niepełnosprawnemu wbrew woli lub przy sprzeciwie rodziców (por. I. Roagna, *Protecting*, s. 24).

Z powyższych powodów w orzecznictwie ETPCz nie budzi też wątpliwości brak po stronie osób najbliższych poszkodowanego legitymacji do wniesienia w swoim imieniu lub poszkodowanego skargi indywidualnej na podstawie art. 34 EKPCz oraz to, że skarga, pod warunkiem, że dotyczy ona osoby bliskiej (w sprawie rozpatrywanej przez ETPCz – żony skarżącego), musi być odrzucona jako sprzeczna *ratione personae* z Konwencją, w rozumieniu artykułu 35 § 3 i 4 EKPCz (por. sprawa *Tomaszewscy przeciwko Polsce*, wyrok ETPCz z 15 kwietnia 2014 r., nr 8933/05, § 72-81).

Argumentem za uznaniem określonej wartości za dobro osobiste nie jest zatem okoliczność, że na poziomie konstytucyjnym czy konwencyjnym jest ona uważana za podlegającą ochronie. Prawa człowieka mogą obejmować także relacje międzyludzkie i wiele innych dóbr i wartości. Nie można zatem z faktu zidentyfikowania jakiegoś prawa człowieka wywodzić wniosku, że doszło do „odkrycia” nowego dobra osobistego – taki związek nie istnieje.

14. Sąd pytający wskazał alternatywne podstawy ewentualnego dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby inne niż poszkodowany (art. 445 i 446 § 4 k.c.), które w kontekście skargi nadzwyczajnej powinny być rozważone. Należy jednak zauważyć, że do skargi nadzwyczajnej w zakresie spraw cywilnych stosuje się przepisy o skardze kasacyjnej (art. 95 pkt 1 u.SN). Oznacza to, że Sąd Najwyższy rozpoznający skargę nadzwyczajną związany jest granicami podstaw tej skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN). Prokurator Generalny we

wniesionej skardze nadzwyczajnej nie zarzucił naruszenia art. 445 § 1 ani art. 446 § 4 k.c., a co za tym idzie, udzielenie odpowiedzi dotyczącej wykładni i stosowania tych przepisów jest zbyteczne. Przepisy te pozostają jednak ze sobą w ścisłym związku i – jak wskazano wyżej – pozwalają na łączne odczytanie kodeksowego modelu naprawienia szkód niemajątkowych. Z tych powodów nie da się art. 448 k.c. widzieć w oderwaniu od art. 445 i 446 k.c., a ich interpretacja i zakres zastosowania mają znaczenie dla właściwego zrozumienia treści art. 448 k.c., dlatego konieczne jest odniesienie się również do tej kwestii.

Miejsce systemowe i znaczenie art. 446 § 4 k.c. było już wyjaśnione wyżej. Przepis ten przewiduje jedną, szczególną sytuację, w której osoby inne niż bezpośrednio poszkodowany, mogą dochodzić zadośćuczynienia pieniężnego. Jest tak tylko w wypadku, gdy poszkodowany zmarł, a zatem sam nie może już być podmiotem żadnych roszczeń; w takiej sytuacji sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z motywów wprowadzenia tego rozwiązania (o czym była już mowa) i jego miejsca w systemie nie daje się wyczytać woli objęcia jego zakresem innych jeszcze sytuacji, niż śmierć poszkodowanego. Jak wskazał SSN Kazimierz Zawada w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Zamiar projektodawców art. 446 § 4 k.c. spowodowania przez ustanowienie tego przepisu jedynie obowiązywania na powrót w prawie polskim normy, którą wyrażał art. 166 k.z., i tym samym poszerzenia w kodeksie cywilnym możliwości przyznania zadośćuczynienia tylko o przypadek śmierci osoby najbliższej, przemawia za wnioskowaniem *a contrario* z art. 446 § 4 k.c.”.

Przepis art. 446 § 4 k.c. nie podlega wykładni rozszerzającej i nie może objąć sytuacji, gdy poszkodowany żyje i może dochodzić pełnego naprawienia szkody, w tym szkody niemajątkowej. Ze względów aksjologicznych, konstytucyjnych i kodeksowych śmierć poszkodowanego i sytuacja, w której doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie mogą być uznane za równorzędne czy pozwalające na stosowanie analogii. Traktowaniu osoby dotkniętej nawet najcięższą chorobą lub niepełnosprawnością na równi z osobą zmarłą sprzeciwia się w sposób oczywisty wzgląd na przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka

(art. 30 Konstytucji RP). Poszukiwanie analogii w tym wypadku jest zabiegiem niedopuszczalnym, bowiem śmierć i ciężki uszczerbek na zdrowiu stanowią stany niedające się ocenić jako podobne. Nie jest wystarczającym powodem dla zrównania obu sytuacji fakt, że skutki dla osób bliskich mogą być podobnie ciężkie (a niejednokrotnie w wypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, wpływ na funkcjonowanie rodziny i trudności z tym związane mogą w dłuższej perspektywie być nawet większe niż w razie śmierci członka rodziny). Gdyby dostrzegać tego rodzaju analogię, należałoby uznać, że również w innych wypadkach konieczne jest elastyczne podejście do norm, które w hipotezie zawierają śmierć człowieka, a ich dyspozycja wiąże się z ochroną interesów osób trzecich. Podstawową grupę takich przepisów zawiera prawo spadkowe. Te same argumenty, które nakazują – ze względu na „podobieństwo” i potrzebę ochrony osób trzecich – zastosować analogicznie art. 446 § 4 k.c., musiałyby prowadzić do wniosku, że również dziedziczenie winno następować nie tylko po śmierci, ale również w wypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza gdy określona osoba znalazła się w stanie wegetatywnym, nie ma możliwości wyrażenia swej woli itd. Idąc dalej, miejsca dla takiej analogii należałoby poszukiwać w prawie rodzinnym, stosunkach ubezpieczeniowych, itp. Tymczasem jest zupełnie oczywiste, że analogii tu nie ma i być nie może. Nie wyklucza to oczywiście potencjalnej interwencji ustawodawcy, który może (tak jak uczynił to poprzez dodanie art. 446 § 4 k.c.) stworzyć nową, szczególną normę, w której – w ściśle oznaczonych przypadkach – przewidziane zostanie zadośćuczynienie pieniężne dla osób doznających szkód pośrednich w sytuacji ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bezpośrednio poszkodowanego. Takie rozwiązanie byłoby w pełni zgodne z przyjętym w Kodeksie cywilnym modelem prawa deliktowego. Warto odnotować, że w piśmiennictwie sformułowano nawet przykładowe brzmienie takiej regulacji (M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na rzecz najbliższych członków rodziny poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia – konieczność regulacji prawnych*, w: *Czyny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym*, red. M. Nesterowicz, Warszawa 2012, s. 573-584). Również Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego w dokumencie „*Uwagi o stwierdzonych nieprawidłowościach i lukach w prawie*”, Warszawa 2018, s. 10,

postulowała podjęcie – przez podmioty uprawnione do inicjatywy ustawodawczej – analiz pod kątem istnienia ewentualnej potrzeby zmiany art. 446 k.c. w takim kierunku, by obejmował on również zadośćuczynienie dla osób najbliższych poszkodowanego, który żyje. Postulat ten pozostaje nadal aktualny, bowiem żadna inicjatywa ustawodawcza nie została dotychczas podjęta. Nie sposób przyjąć, by bez jakiejkolwiek zmiany przepisów w analizowanym zakresie w latach 2018-2019, w drodze jedynie wykładni sądowej stan normatywny odnoszący się do ochrony deliktowej uległ tak zasadniczej modyfikacji, że można byłoby mówić o zerwaniu z przyjmowanym od prawie stu lat modelem. Interpretacja przepisów kończy się tam, gdzie zaczyna się tworzenie norm, których ustawodawca świadomie nie chciał widzieć w systemie prawa.

15. Podstawy dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby bliskie poszkodowanego nie można również (przynajmniej co do zasady) upatrywać w art. 445 k.c. Przepis ten nie dotyczy naruszenia wszystkich dóbr osobistych, a jedynie obejmuje sytuacje wyrządzenia krzywdy w postaci uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, naruszenia wolności lub integralności seksualnej. Już z tego powodu jasne jest, że nie jest objęta zakresem zastosowania tego przepisu sytuacja, gdy osoby bliskie poszkodowanego nie doznały uszczerbku w żadnej ze wskazanych postaci. Przepis ten w analizowanym tu zakresie mógłby potencjalnie odnosić się do tych sytuacji, gdy żądanie zadośćuczynienia przez członka rodziny bezpośrednio poszkodowanego wiązane jest z jego własnym uszczerbkiem na zdrowiu. Jednakże istotne jest spostrzeżenie, że przepis ten – o czym była już szerzej mowa – dotyczy jedynie osób bezpośrednio poszkodowanych czynem niedozwolonym, nie obejmuje natomiast swym zakresem szkód pośrednich (rykoszetowych). Wynika to w sposób jednoznaczny z obowiązywania art. 446 k.c., którego sens polega właśnie na wskazaniu wyjątku od zasady, że jedynie bezpośrednio poszkodowani czynem niedozwolonym mogą dochodzić zadośćuczynienia. Osoby inne niż bezpośrednio poszkodowany – ten, którego dobro osobiste (np. zdrowie) zostało naruszone czynem niedozwolonym – mogą oczywiście również pośrednio odczuwać skutki tego zdarzenia; można nawet przewidywać, że im bliższe więzi łączą dane osoby, tym skutki te są silniejsze. Przy wyjątkowo silnym uczuciu, jakie np. łączy rodziców z dzieckiem, ból związany

z krzywdą bezpośrednio dotkniętego zdarzeniem jest szczególnie silny; może nawet być kwalifikowany jako wstrząs psychiczny, a niekiedy może prowadzić do trwałych następstw psychicznych lub fizycznych u osób najbliższych. Hipoteza art. 445 k.c. nie obejmuje jednak tych osób, których krzywda nie jest wynikiem zamachu na ich dobra, lecz reakcji organizmu na szkodę na osobie doznaną przez kogoś innego, z kim więzy są silne. W literaturze stanowisko to było zawsze niekwestionowane: „Za osobę pokrzywdzoną uznać należy wyłącznie osobę, która sama doznała uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia albo została pozbawiona wolności. W żadnym więc razie uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia nie będą osoby bliskie poszkodowanego, choćby nawet w rezultacie np. dotkliwego kalectwa swojego dziecka, doznały one znacznych przykrości.” (Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową*, Warszawa 1956, s. 180, 168; W. Czachórski, w: *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, red. Z. Radwański, Wrocław 1981, s. 670-671; A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Poznań-Warszawa 1990, s. 148; A. Szpunar, *Odszkodowanie w razie śmierci osoby bliskiej*, Warszawa 1973, s. 67-68; L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji....*, s. 16. Rozróżnienie to na gruncie Kodeksu zobowiązań opisane zostało m. in. w uzasadnieniu uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1957 r., I CO 37/56).

Silne argumenty systemowe wynikają również z treści wspomnianego już wyżej art. 445 § 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Przepis ten należy odczytywać w jednoznacznym kontekście społecznym, w którym spadkobiercami zwykle są osoby najbliższe – małżonek, dzieci, ewentualnie rodzice czy rodzeństwo zmarłego. Konstrukcja art. 445 § 3 k.c. przesądzająca, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter ściśle osobisty, stanowi zarazem wyraz woli ustawodawcy, by odróżnić bezpośrednio poszkodowanego od innych, pośrednio poszkodowanych, którzy mogą nabyć roszczenie dopiero po śmierci bezpośrednio poszkodowanego i to tylko przy spełnieniu dodatkowych przesłanek. Gdyby osoby najbliższe poszkodowanego mogły być same kwalifikowane jako poszkodowani i nabyć, niezależne od bezpośrednio poszkodowanego, własne roszczenie o

zadośćuczynienie, które odrywałoby się od roszczenia bezpośrednio poszkodowanego, cel tego przepisu byłby niezrozumiały.

Dodatkowym mechanizmem limitującym, który w tym kontekście musi być wskazany, jest wymóg, by między zdarzeniem a szkodą istniał normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Należałoby wykazać, że normalnym następstwem czynu niedozwolonego (np. wypadku komunikacyjnego czy błędu medycznego) jest nie tylko uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia bezpośrednio poszkodowanego, ale również rozstrój zdrowia innych osób. Jednakże zagadnienia podziału na bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych nie można jedynie sprowadzać do zagadnienia normalnego (tzw. adekwatnego) związku przyczynowego, zwłaszcza, jeśli związek ten postrzega się bardzo liberalnie. Poprzestanie jedynie na tym kryterium oceny, czy dana osoba jest „poszkodowaną” (w rozumieniu art. 445 k.c.) mogłoby prowadzić do wniosku, że krąg osób bezpośrednio dotkniętych zdarzeniem obejmuje nie tylko poszkodowanego i jego najbliższą rodzinę, ale jest znacznie szerszy – niekiedy (jak np. w wypadku zdarzeń o wielkim ładunku emocjonalnym dotyczącym całych grup społecznych) obejmuje tysiące osób, które doznają rzeczywistego wstrząsu psychicznego, prawdziwego bólu i rzeczywistej krzywdy, prowadzącej nawet do obiektywnie weryfikowalnych następstw (np. depresja, szok pourazowy, zmiany somatyczne wywołane szokiem). Jeśliby rzeczywiście chcieć definiować poszkodowanego czynem niedozwolonym wyłącznie poprzez normalny związek przyczynowy, należałoby związek ten rozumieć ściśle, jako obiektywny, tzn. nie wynikający z więzi psychicznych, lecz pewnych procesów fizycznych, związek następstw. Chodzi zatem zawsze o ustalenie, czy określone zdarzenie (działanie sprawcze) było skierowane przeciwko określonym dobrom. Jest jasne, że to samo zdarzenie może bezpośrednio wywołać szkody u kilku osób i szkody te mogą mieć różną postać. Nie można jednak takiej sytuacji zrównać z przypadkiem, gdy poszkodowana zdarzeniem jest osoba A, zaś szkoda osoby B jest wynikiem nie tyle tego zdarzenia, ile jej reakcji na skutki tego zdarzenia dla osoby A. Bliskość między osobami A i B tego aksjomatu nie zmienia.

16. Biorąc powyższe pod uwagę należało uznać, że więzi rodzinne nie są dobrem osobistym, a osobom najbliższym poszkodowanego, który doznał szkody

na osobie (bez względu na jej intensywność), nie przysługuje z tego tytułu roszczenie o zadośćuczynienie. Okoliczność, że relacje międzyludzkie (nawet między najbliższymi), nie mają charakteru dóbr osobistych jawi się jako oczywista. Charakterystyczne jest, że w państwach, które dopuszczają przyznanie zadośćuczynienia osobom najbliższym, nie wiąże się tego nigdy z istnieniem dóbr osobistych – jest jasne, że chodzi tu o inną wartość, która jedynie z mocy decyzji ustawodawcy i w jej ramach może być w określony sposób chroniona. W Kodeksie cywilnym nie ma takiej podstawy i nie jest to luka prawna, lecz – jak wynika z historii regulacji – w pełni świadoma decyzja ustawodawcy. *De lege lata* model ochrony deliktowej nie przewiduje tego rodzaju roszczeń. Kreowanie prawa deliktowego przez sąd – wbrew modelowi ustawowemu – narusza zasadę wyłączności ustawowej regulacji praw i obowiązków, wywodzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego.

17. W sprawie, która stała się kanwą podjętej uchwały, poszkodowanym jest pacjent, któremu – na skutek spóźnionej diagnozy – nie udzielono właściwych świadczeń medycznych. Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p. pacjentem jest osoba zwracająca się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystająca ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny. Pacjentami *ex definitione* (art. 3 ust. 1 pkt 2 u.p.p.) nie są natomiast jego osoby bliskie (na to rozróżnienie i jego konsekwencje procesowe zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z 12 października 2018 r., V CSK 33/18). To pacjent może domagać się zadośćuczynienia za naruszenie jego praw (art. 4 ust. 1 u.p.p.), nie zaś osoby mu bliskie. Oczywiste jest, że osoby bliskie (tj. nie-pacjenci) nie mogą dochodzić ochrony na podstawie przepisów, które dotyczą pacjenta. Podobnie, przepisy prawa pracy chronią interes pracownika. Pracownikiem nie jest natomiast członek najbliższej rodziny i przepisy te do niego się nie odnoszą, chyba że wyraźnie oznaczono inaczej. Innymi słowy, jak było to już wskazane w kontekście art. 445 k.c. – normy chroniące określone dobra (wartości) nie mogą być rozciągane poza granice podmiotowe i przedmiotowe wyznaczone celem i funkcją tych norm. Dotyczy to zarówno art. 448 k.c., jak i innych analizowanych przepisów.

18. Z uwagi na przesądzenie, że bliskim poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu, nie przysługuje w związku z tym zdarzeniem własne, samoistne roszczenie o zadośćuczynienie, bezprzedmiotowe stało się pytanie trzecie, które dotyczy możliwości ewentualnego zmniejszenia takiego zadośćuczynienia. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w tym zakresie.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w uchwale.